W dn. 1 Maja będziemy wołali do Polski pracującej:

Zbudź się i walcz!

Nr. 127 (6202) Cz. — WARSZAWA, CZWARTEK 25 KWIETNIA 1935 r. — Rok XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 5-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Konstytucja

Podaliśmy według P. A. T. opis uroczystości, jakie towarzyszyły podpisaniu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej nowej ustawy konstytucyjnej, opracowanej i przeprowadzonej poprzez Sejm i Senat przez kierownictwo obozu „sanacyjnego".

Akt podpisania tekstu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej kończy NARAZIE cały poprzedni okres, poczynając od słynnego dnia 26 stycznia r. ub. Nasze stanowisko i wobec tego okresu i wobec pojedyńczych jego epizodów zostało sformułowane jasno z trybuny sejmowej zarówno pod względem formalno - prawnym, jak i pod względem merytorycznym. Zajęliśmy postawę tak samo wyraźną w stosunku do samej TREŚCI ustroju politycznego kraju, wynikającego z nowej Konstytucji. NIC TU DLA NAS NIE ULEGA ZMIANIE. Sądzimy, że popełniony został wielki błąd historyczny; trzeba go będzie odrobić, w warunkach — prawdopodobnie — bardzo trudnych.

Walka, która toczy się i BĘDZIE TOCZYŁA SIĘ NADAL O TE RZECZY, nie jest żadną walką „partyjnictwa", broniącego rzekomo swoich rzekomych przywilejów; jest to WALKA O DROGI ROZWOJOWE POLSKI, o ideały i cele wielkiego ruchu społecznego, jakim jest ruch wyzwoleńczy mas pracujących; próby usunięcia tego ruchu poza nawias „oficjalnego" życia politycznego kraju należą do przedsięwzięć beznadziejnych w praktyce, szkodliwych objektywnie. Spór zasadniczy, który rozdziera i Polskę, i świat, nie został — rzecz oczywista — rozstrzygnięty; raczej — wręcz przeciwnie.

Tyle możemy powiedzieć dzisiaj, spokojni o to, że reprezentujemy w tym sporze siły społeczne i dziejowe o wiele potężniejsze, niż przejściowe konjunktury okresów znużenia i obojętności mas.

Zwycięska ofensywa armji czerwonej w Chinach

Z Szanghaju donoszą: Agencja „Szimbun Rengo" podaje, że wojska Rządu nankińskiego poniosły dotkliwą porażkę w walce z armją czerwoną w prowincji Szeczuan. Dowódca wojsk rządowych w tej prowincji podpisał z „czerwonymi" układ o zawieszeniu broni i ewakuował miasto Szun - Sian, które zostało zajęte przez oddziały czerwone. W walkach pod Gui - Jan, gdzie oddziałami nankińskiemi dowodził osobiście Czang-Kaj-Czek, szczęście nie dopisało marszałkowi chińskiemu. Szczególnie dotkliwe straty poniosło lotnictwo, bowiem „czerwoni" zdołali strącić 20 nankińskich samolotów bombowych, w tej liczbie prywatny samolot marszałka Czang-Kaj-Czeka. W prowincji Czendu armja czerwona zajęła miasto Lo - Tsian, położone o 30 km. od stolicy prowincji, miasta Czendu, w którem mieszka wielu obcokrajowców. Miastu zagraża poważne niebezpieczeństwo. Cudzoziemcy masowo opuszczają Czendu. Rozpoczęto również ewakuację banków i składów rządowych. W ostatniej chwili przybyło do Czendu z Nankinu 16 ciężkich samolotów bombowych, jak również posiłki piechoty, które wzięły udział w walkach na froncie. W mieście aresztowano przeszło 200 osób pod zarzutem szpiegostwa na rzecz czerwonych. (ATE).

***

Z Szanghaju donoszą: Dziennik „Min-Bao" podaje, że szturmową dywizją czerwoną, która prowadzi ofensywę na Czendu, dowodzi żona Fan - Szi - Mina, generała czerwonego, wziętego do niewoli i rozstrzelanego przez wojska nankińskie. Dywizja ta, licząca 5000 żołnierzy, jest obficie zaopatrzona w amunicję.

Niemcy muszą zgodzić się na arbitraż w sprawie Jacoba

Radca (minister) spraw zagranicznych w szwajcarskim Rządzie Związkowym, Motta, w rozmowie z redaktorem „Petit Parisien" podniósł, iż jeśli Niemcy ostatecznie odmówią swej zgody na arbitraż w sprawie uprowadzenia dziennikarza Jacoba, do czego obowiązane są w myśl niemiecko - szwajcarskiej umowy, to wytworzy się bardzo napięta sytuacja. „Niemcy nie mogą uchylić się od poddania tej sprawy rozpatrzeniu sądu polubownego bez popełnienia wielkiego błędu moralnego" — powiedział Motta.

Na uwagę dziennikarza, że przecież Niemcy nie cofnęły się przed złamaniem zobowiązań Traktatu Wersalskiego, Motta odpowiedział, że z punktu prawnego porównanie to nie jest trafne. Na usprawiedliwienie swego posunięcia z dn. 16 marca (wprowadzenie obowiązującej służby wojskowej) Nimcy mogły przytoczyć argument, iż Traktat został im narzucony, gdy tymczasem umowę ze Szwajcarją Niemcy dobrowolnie w roku 1921 podpisały.

LEON GAMBETTA.

Do Francji konserwatywnej

z mowy w Marsylji w r. 1875

„...Więc to jest WSZYSTKO, co przynosicie dzisiaj Francji, — Francji znużonej śmiertelnie, zawsze ofiarnej i zawsze ufnej, Francji, która zasłużyła sobie na lepszy, na wspanialszy los? Więc to jest WSZYSTKO? to jest CAŁA Wasza myśl? to jest ziszczenie CAŁEGO Waszego marzenia? Jakże nie dorośliście do zadań ogromnych, które postawiła przed Wami historja!

Nie nauczyliście się niczego! Nie zapomnieliście żadnego gniewu, żadnej obrazy, żadnej goryczy. Żyjecie mściwością. Szukacie winowajców wszędzie, gdy sami jesteście winowajcami. Nie rozumieliście nigdy Francji. Nie rozumiecie jej i teraz.— Nie rozumiecie, że nadchodzą NOWE WARSTWY SPOŁECZNE, nadchodzą z mocą nieubłaganą. Tamy będą zerwane. Wasze domki z piasku będą zburzone. Wasze stare myśli — Wasze stare idee będą złożone do archiwum historji, do sali ukrytej wstydliwie przed oczyma następnych pokoleń.

Jesteście owocem ZNUŻENIA Francji. Odpadniecie na bok, jak liście zeschłe, w dniu, w którym Francja odzyska młodość i siły. Władcy godzin zmęczenia kraju, — upajacie się tryumfami, które są tylko POZOREM, które miną, jak mija senna noc pod działaniem promieni słonecznych, jak mija lenistwo spiekoty południowej, gdy zaszumi wielki wiatr od dalekich, rozhukanych mórz..."

Ogłoszenie Konstytucji

W numerze 30-tym „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" z dnia 24 b. m. ogłoszona została ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 roku. (PAT.).

Francja i Z. S. S. R.

Układ będzie jednak parafowany

Rząd sowiecki zgodził się na zaniechanie propagandy komunistycznel we Francji?

Wszystkie dzienniki paryskie zamieszczają doniesienie agencji „Radio", stwirdzające, że PARAFOWANIE UKŁADU SOWIECKO - FRANCUSKIEGO NASTĄPI W CIĄGU PARU DNI. Agencja donosi, że rokowania prowadzone podczas świąt przybrały pomyślny obrót.

„Echo de Paris" stwierdza, że pertraktacje te miały charakter nieoficjalny i że min. Laval brał w nich udział.

„Le Jour" zaznacza, że Rząd sowiecki zrezygnował ze sprzeciwu w sprawie postulatów francuskich, dotyczących działania klauzuli wzajemnej pomocy oraz ZANIECHANIA PROPAGANDY KOMUNISTYCZNEJ WE FRANCJI I JEJ KOLONJACH. W ten sposób trudności zostały usunięte. Parafowanie konwencji francusko - sowieckiej należy oczekiwać w najbliższym czasie.

„Matin" zaznacza, że układ z ZSSR. będzie parafowany w końcu bieżącego tygodnia.

„Petit Journal" podkreśla znaczenie sprawy długów dawnej Rosji wobec Francji. Dziennik zaznacza, że sprawa ta musi być uregulowana przedtem, aniżeli Francja zawrze ściślejsze związki z Rosją Sowiecką. Podczas swej podróży do Moskwy min. Eden — twierdzi dziennik — miał uzyskać pewne koncesje dla Anglji w sprawie dawnych długów. Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby Francja była traktowana gorzej od Anglji. (ATE.).

***

Agencja Havasa donosi: zdaje się, iż zostały już usunięte trudności redakcyjne, jakie wystąpiły w chwili ustalania tekstu części paktu francusko - sowieckiego, dotyczącej automatyzmu wzajemnej pomocy.

„Le Matin" jest zdania, iż układ ostateczny będzie parafowany przez Lavala i Potiomkina w końcu tygodnia.

„Le Populire" również ufa, że pakt zostanie wkrótce podpisany. (PAT.).

W Abisynji

Powszechna służba wojskowa i specjalne kobiece korpusy pomocnicze

Dzienniki włoskie zajmują się obszernie ostatnią mową cesarza Abisynji, wygłoszoną w dniu 11 kwietnia w parlamencie abisyńskim. Szczegóły tej mowy dopiero obecnie nadeszły do Włoch. „Giornale d'Italia" stwierdza, że **oprócz wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej cesarz zapowiedział utworzenie specjalnych kobiecych oddziałów pomocniczych w armji.** W komentarzu do tej mowy „Giornale d'Italia" stwierdza, że władca Abisynji odsłonił obecnie wyraźnie swe agresywne zamiary.

„Gazetta del Popolo" podkreśla jako najbardziej charakterystyczny ustęp mowy zapowiedź utworzenia kobiecych oddziałów wojskowych. Abisynja dąży do stworzenia oddziałów amazonek w przeciwieństwie do państw europejskich. (ATE).

Grecja po rewolcie

Krwawa zemsta zwycięzców

Generał Papulos były dowódca wojsk greckich w Azji mniejszej oraz generał Kimisis zostali skazani na śmierć za udział w powstaniu.

Wyrok wykonano przez rozstrzelanie wczoraj o godz. 6 rano.

***

Dla przyspieszenia procedury sądowej w procesie przywódców powstania greckiego zredukowano liczbę świadków obrony, a mianowicie na rzecz oskarżonych przywódców zeznawać może po 5 świadków, na rzecz innych oskarżonych po 3-ch. (PAT.).

Oświadczenie premjera Bułgarji

Armja, jako „oficjalny" czynnik w polityce państwowej

Premjer bułgarski Toszew złożył wczoraj wobec przedstawicieli prasy zagranicznej następujące oświadczenie: Zadania nowego Rządu zostały jasno zakreślone w manifeście króla, a mianowicie celem Rządu jest utrzymanie pokoju wewnętrznego i zewnętrznego. Kraj mały, jakim jest Bułgarja, potrzebuje dla zaleczenia swoich ran, zadanych przez wojnę i czasy powojenne, pokoju i porządku dwa razy więcej niż inne kraje. Konstytucja, której opracowanie powierzono premjerowi i ministrowi sprawiedliwości, odpowiedzieć ma jednocześnie wymaganiom dążeń do odrodzenia Bułgarji i jej tradycom, a także potrzebom politycznym, gospodarczym i społecznym dnia dzisiejszego. **Zapoczątkowane przez armję w dniu 19 maja 1934 r. dzieło odnowienia państwa, znajdzie w tej konstytucji całkowite poparcie.**

Co się tyczy polityki zagranicznej, to Bułgarja „wierna idei Ligi Narodów" będzie nadal jednym z czynników pokoju na Bałkanach i w Europie. Nowy Rząd starać się będzie zacieśnić stosunki gospodarcze i kulturalne z innemi państwami, a przedewszystkiem z sąsiadami, bo stosunki te stanowią nieodzowną przesłankę dla prawdziwej przyjaźni. (PAT).

W dniu 1 Maja wszyscy na ulicę pod czerwone sztandary!

Polska Partja Socjalistyczna
CENTRALNY WYDZIAŁ MŁODZIEŻY

Niech się święci Pierwszy Maja! Młodzieży Robotnicza i Chłopska!

W szóstym roku najdotkliwszego kryzysu państwa burżuazyjne są coraz obojętniejsze, bo coraz bezsilniejsze, wobec powszechnego wołania robotników i chłopów o pracę i chleb, a wobec beznadziejnej katastrofy ustroju kapitalistycznego zdobywają się tylko na coraz ostrzejsze represje wobec proletarjatu, chwytając się brutalnej dyktatury w walce z narastającym buntem robotników i chłopów przeciwko bezmiarowi nędzy i krzywdy. Przygotowywana na gwałt, nowa, okrutna rzeź wojenne jest próbą ostatecznego utopienia w morzu krwi wyzwoleńczego ruchu proletarjatu.

TYLKO SOCJALIZM MOŻE WYPROWADZIĆ ŚWIAT Z DZISIEJSZEGO CHAOSU, A KLASĘ PRACUJĄCĄ Z OBECNEJ NIEWOLI I KRZYWDY.

Ta niewątpliwa prawda, którą samo życie utrwala, przenika do wszystkich. Zwłaszcza masy młodzieży, dość doświadczone tragedją bezrobocia i bezmiarem krzywdy, najsilniej dotknięte ciężarem kryzysu i zagrożone najmocniej grozą wojenną, nie mogą pozostać obojętne w walce proletarjatu.

MŁODZIEŻY!

DOŚĆ BIERNOŚCI I TOLEROWANIA ZBRODNI KAPITALISTYCZNEGO USTROJU.

W dniu 1-go Maja, w dniu święta proletarjatu, w dniu manifestacyj przeciwko kapitalistycznemu porządkowi, przeciwko bezrobociu i nędzy, przeciwko dyktaturze i faszyzmowi, przeciwko wojnie — niechaj obudzi się i rośnie poczucie siły młodzieży. Stańmy w pierwszych szeregach w walce proletarjatu, odrzucając precz wyciągnięte po nasze siły i dusze zatrute dłonie reakcji: organizacyj „sanacyjnych", endeckich, czy klerykalnych. Nasze miejsce pod czerwonemi sztandarami P. P. S., które jedynie prowadzą masy proletarjatu do skutecznej walki

O SOCJALIZM, O PRACĘ I CHLEB DLA WSZYSTKICH, O WOLNOŚĆ, O POKÓJ.

Wesprzyjmy naszą wiarą i siłą nieustępliwe i coraz mocniejsze zmaganie się całego proletarjatu

O WŁADZĘ DLA LUDU, O RZĄDY ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW,

które jedynie są w stanie urzeczywistnić Socjalizm.

W czasie narastającego niebezpieczeństwa, narzucanego przez państwa burżuazyjne — krwawego porachunku narodów — zewrzyjmy się wszyscy wokoło znaków międzynarodowego braterstwa proletarjatu

PRZECIWKO WOJNIE!

W dniu 1-go Maja wszyscy na manifestacje P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych, dla zwycięstwa wspólnej sprawy robotników i chłopów, całego młodego pokolenia miast i wsi, dla nowej przyszłości!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

NIECH ŻYJE P. P. S.!

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1-SZY MAJA!

Centralny Wydział Młodzieży P.P.S.

Warszawa, kwiecień, 1935 r.

Deflacja
Bilans Banku Polskiego

Obieg pieniężny w Polsce zmniejszył się w drugiej dekadzie kwietnia o 45,7 miljonów złotych i wyniósł w dniu 20 b. m. sumę **1.277,4 milj. zł.** Obieg banknotów **spadł o 29,2 milj. do sumy 913,6 milj.**, a obieg bilonu o 16,5 milj. do 363,8 milj. złotych.

Zapas złota wzrósł do **508,1 milj. zł.**

Dla porównania przypominamy, że w r. 1928 (przeciętne miesięczne) obieg pieniężny wyrażał się cyfrą **1.437 milj.**, obieg banknotów—1.177 milj., zaś złoto Banku Polskiego — 582 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi dziś 48,04% (64,8% w r. 1928).

Katastrofalny wybuch w hotelu w Cieszynie
Jedna osoba zmarła; jedna dogorywa

W jednym z hoteli w Cieszynie wybuchła mieszanka, składająca się z parafiny i benzyny.

Skutkiem wypadku odniósł poważne obrażenia 15-letni Sikomas Edward, oraz właścicielka hotelu Zyndlerowa. Sikomas zmarł po dwuch dniach; stan Zyndlerowej jest beznadziejny.

Pozatem jeszcze dwuch pracowników odniosło poważne poparzenia.

Z sali sądowej stolicy
Nadużycia.., nadużycia...

Sąd Okręgowy rozpoczął wczoraj sprawę o nadużycia w instytucji „Jedność inwalidzka", spółdzielni, założonej przed kilku laty przez sfery „sanacyjne".

Na ławie oskarżonych znalazło się aż 15 osób z których trzech piastowało różne wyższe stanowiska organizacyjne Oskarżonymi są dwaj prezesi zarządu: Jan Wacławek i Jan Zieliński, oraz skarbnik zarządu Józef Falkin. Obok nich zasiedli na ławie oskarżonych magazynier Kamerfus, oraz członkowie zarządu spółdzielni i członkowie spółdzielni Szott, Styła, Rymszyński, Aniszewski, Trefler, Osiński, Jaroszewicz, Romarz, Weisberg i Bartoszewicz. — Wszyscy oskarżeni, korzystając z chaosu w gospodarce spółdzielni przewłaszczali sobie pieniądze, przyczem sumy te wynosiły przeważnie po parę tysięcy.

Akt oskarżenia zarzuca obu prezesom Wacławkowi i Zielińskiemu udzielanie sobie i innym nieograniczonych kredytów zarówno w towarze jak i w gotówce, Falkinowi, skarbnikowi, przywłaszczenie i przepuszczenie na hulanki 16 tysięcy zł., Lotowi — przywłaszczenie 4 tys. zł., uzyskanych ze sprzedaży papierosów, Bartoszewiczowi, Szofowi, Falkinowi, Weisbergowi i Wacławkowi — przywłaszczenie po 3 tys. zł. przez każdego. Style — przywłaszczenie 3 tysięcy, Rymszyńskiemu — przywłaszczenie 2.200 zł., Aniszewskiemu — przywłaszczenie 2 tys. zł., Treflerowi — 1900 zł., Osińskiemu 1700 zł., Jaroszewiczowi — 700 zł. i Romanowi — 500 zł.

Akt oskarżenia twierdzi, że zarząd dobrze wiedział o przywłaszczeniach dokonywanych przez Falkina i tolerował to przez czas dłuższy.

Proces potrwa kilka dni. I. K.

Bezrobocie młodzieży

Dnia 4 czerwca r. b. obradować będzie Międzynarodowa Konferencja Pracy, która zajmie się **zagadnieniem bezrobocia wśród młodzieży.** W związku z tem Międzynarodowe Biuro Pracy opracowało i wydało specjalne sprawozdanie.

W zależności od wniosków które będą Konferencji przedłożone do przyjęcia, zostanie opracowana bądź ankieta, bądź też szereg zaleceń, które zostaną rozesłane do wszystkich państw, należących do M. B. P.

Ostatecznie obowiązujące decyzje powzięte zostaną dopiero na następnej konferencji.

Srebro drożeje

Na giełdzie londyńskiej srebro podniosło się do **poziomu niespotykanego od lat 10** — 2 szyl. 8 i pół pensa za uncję. Cena w r. 1920 wynosiła jeszcze 5 szyl., by następnie spaść do 1 szylinga. Uwzględnić trzeba przytem spadek funta.

Czyżby zrebro wrócić miało do czasów swej „świetności"? Obecny wzrost pozostaje w związku **z planem zakupu przez Stany Zjednoczone miljorda uncyj srebra.** dla pokrycia obiegu dolara w 25% srebrem obok 75% pokrycia złotem.

Handel światowy i zapasy złota

Według biuletynu Ligi Narodów wartość obrotów handlu światowego w kwietniu cokolwiek się podniosła.

Należy pamiętać, że handel ten obecnie wyobraża **zaledwie ⅓ stanu z r. 1929.**

Rezerwy złota (bez Z.S.S.R.) wzrosły w I-szym kwartale r. b. o 154 milj. dolarów (w dawnej wartości).

Pogrzeb Mieczysława Frenkla

Pogrzeb wielkiego aktora Mieczysława Frenkla odbędzie się dzisiaj po nabożeństwie, które rozpocznie się o godzinie 10 min. 30 rano z kościoła św. Krzyża, gdzie zwłoki od kilku dni spoczywają.

W pogrzebie wezmą udział przedstawiciele Rządu, miasta oraz liczne delegacje teatrów i związków artystycznych z całego kraju. Kondukt zatrzyma się przed Teatrem Narodowym na placu Teatralnym, gdzie połączone orkiestry Opery i Filharmonji wykonają marsza żałobnego Chopina, a możliwe że zostanie wygłoszone przemówienie.

Rodzina Mieczysława Frenkla otrzymała z całego kraju listy i telegramy z wyrazami współczucia. Od wczoraj zaczęły napływać wieńce.

Zmiana w kierownictwie „UNDA"

Po odbytem w tych dniach posiedzeniu kierownictwa „Unda" (Ukraińskiej Narod. Dem. Partji), prezes pos. Dymitr Lewickij poprosił o urlop 3-miesięczny, który partja mu udzieliła.

Kierownictwo partją na czas nieobecności p. Lewickiego objął redaktor „Diła", p. Wasyl Mudryj.

Cofnięcie rudukcji 40 robotników

Spowodu lekkiej poprawy sytuacji, — wycofał zarząd huty Królewskiej redukcję 40 robotników.

Samobójstwa

W szpitalu w Brzezince pod Mysłowicami poderżnął sobie gardło Antoni Żmijewski z Zawiercia. Zmarł on z powodu upływu krwi.

Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia pomocnik malarski Mikołajczyk, zatrudniony w azotowni w Chorzowie.

Sprostowanie

W artykule *„Klasa robotnicza a Rząd w Belgji"* we wczorajszym naszym numerze wkradł się błąd drukarski, zniekształcający sens zdania, które powinno brzmieć: „Pozatem Rząd energicznie zwalcza *zwyżkę cen detalicznych*" (a nie, jak wydrukowano — obniżkę).

W dniu 1 maja
składajcie dary na oświatę robotniczą T.U.R.

Skoro w dniu 1 Maja zwrócą się kwestarki i kwestarze do Was z apelem o dary pieniężne na oświatę robotniczą T. U. R. — POŚPIESZCIE Z JAK NAJWYDATNIEJSZĄ POMOCĄ!

T. U. R. KSZTAŁCI I WYCHOWUJE klasę robotniczą przez organizowanie kursów, tworzenie świetlic, przez sieć bibljotek i czytelń robotniczych.

T. U. R. URZĄDZA NADTO ODCZYTY, organizuje wycieczki krajoznawcze i o charakterze społecznym, krzewi w masach robotniczych zamiłowanie do teatru, tworząc amatorskie sceny robotnicze, organizując chóry i orkiestry.

KOŁA SAMOKSZTAŁCENIA mają za zadanie wyrobić przyszłych kierowników we wszystkich dziedzinach naszego ruchu zawodowego, oświatowgeo, politycznego, spółdzielczego. Nawet trudne czasy kryzysowe nie powstrzymują nas OD AKCJI WYDAWNICZEJ: W OSTATNIM ROKU CENTRALA T. U. R. WYDAŁA TRZY KSIĄŻKI I PIĘTNAŚCIE GOTOWYCH PISANYCH ODCZYTÓW.

W toku jest opracowywanie ankiety o samokształceniu i kulturze proletarjackiej, wyniki ankiety bibljotekarskiej, a nadto zbierane prace sceniczne na konkurs teatralny.

Szeroki ten zakres pracy wymaga funduszów. T. U. R. ZDANY JEST JEDYNIE NA WŁASNE SIŁY. Liczymy więc na OFIARNOŚĆ SZEROKICH MAS ROBOTNICZYCH, które, spiesząc z datkami w dniu 1 Maja, pomogą T.U.R.-owi prowadzić jego akcję wszechstronną, a zarazem dadzą wyraz solidarności z całością prac oświatowo - kulturalnych T. U. R.

SEKRETARJAT GENERALNY T. U. R.
Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Kartel fabrykantów pudełek
Oczywiście ceny poszły odrazu w górę

Fabrykanci pudełek i opakowań blaszanych zawarli porozumienie, dotyczące sprzedaży na rynku wewnętrznym, jak i na eksport. Nowy kartel stworzył specjalne biuro sprzedaży. Powstanie kartelu wpłynęło na podrożenie wielu gatunków opakowań blaszanych o kilkanaście procent. (PID).

Proces wiedeński „szucbundowców"
Mężne wyznanie

W świeżo zakończonym procesie „szucbundowców" wiedeńskich jeden z głównych oskarżonych kapitan Löw w swem przemówieniu na początku procesu oświadczył m. in.:

„Jestem przekonanym socjalistą i demokratą i stoją na gruncie pokojowego rozwoju demokratycznego. Jeżeli jednak mniejszość ludności zbroi się, by drogą przemocy obalić ustrój demokratyczny, który jeszcze obowiązywał i którego myśmy przestrzegali, to nie może być przestępstwem, lecz odpowiada naturalnemu poczuciu prawa i dlatego musi być dozwolone, gdy większość ludności zbroi się, by ataki mniejszości odeprzeć i obronić konstytucję".

Słowa te przyjęto na sali burzliwemi oklaskami i brawami, za co przewodniczący sądu zagroził oczyszczeniem sali.

Löwa, jak wiadomo, za to, że bronił konstytucji przeciw faszystowskim zamachowcom, skazano na 15 lat więzienia, a jego towarzysza majora Eiflera na 18 lat!

Odwołanie prokuratora

Prokurator w procesie przeciw austrjackim „schucbundowcom" zgłosił odwołanie w stosunku do wszystkich skazanych z wyjątkiem majora Eiflera, pułkownika Rudolfa Löwa i Józefa Sispeli. Dla wszystkich pozostałych 17 skazanych prokurator domaga się wyższej kary. Nie apeluje jednak przeciw jedynemu uniwinniającmu wyrokowi na Wilfrida Stixa, wobec czego wyrok ten stał się już prawomocny.

Obrona zastrzegła sobie czas do zgłoszenia apelacji.

Przewidują, że sprawa w sądzie odwoławczym nie będzie rozpatrzona przed lipcem r. b.

Szwedzi nie solidaryzują się z min. Munchem

Jak wiadomo, jedynym w Genewie, który wstrzymał się od głosowania i nie głosował za rezolucją antyniemiecką Lavala, był minister i delegat Danji, Munch. W prasie pojawiły się, w związku z tem, wiadomości, że Munch reprezentował stanowisko wszystkich trzech państw skandynawskich, które zostało jakoby uzgodnione na zjeździe odbytym niedawno w Kopenhadze.

W odpowiedzi na to zabiera głos dziennik szwedzkiej Partji Socjalno - Demokratycznej, „Social - Demokraten", będący zarazem oficjalnym organem Rządu, i oświadcza, że na konferencji w Kopenhadze nie mogło być powzięte żadne postanowienie co do rezolucji, zgłoszonej przez Lavala, ponieważ opracowano ją na konferencji trzech mocarstw w Strense, tuż przed samą Radą Ligi Narodów w Genewie, a więc znacznie później, niż konferencja w Kopenhadze, której uczestnicy nie mogli znać treści rezolucji **Delegat duński, Munch, działał wyłącznie w imieniu Danji.**

Można rozumieć — dodaje szwedzki dziennik socjalistyczny — jakie pobudki kierowały min. Munchem i to zrozumienie istnieje w wielu krajach, jak np. w Anglji, ale z tego nie należy jeszcze wyciągać zbyt daleko idących wniosków.

„Social - Demokraten" dodaje, iż na konferencji w Londynie w dn. 3 lutego r. b. zaproponowano Niemcom rewizję traktatu pokojowego, lecz Niemcy wolały zamiast lojalnego postępowania odpowiedzieć na tę propozycję złamaniem traktatu.

Co się dzieje na świecie?

BILANS TRZĘSIENIA ZIEMI NA FORMOZIE.

Według ostatnich oficjalnych danych podczas trzęsienia ziemi na Formozie utraciło życie 3.185 osób, rannych jest 10.630 osób, w tem ciężko 9.215. 15.292 domy zostały całkowicie zniszczone, 15.457 tylko częściowo, a 7.816 domów doznało uszkodzeń.

KATASTROFA SOWIECKIEJ MISJI LOTNICZEJ.

W stanie Nevada wydarzyła się katastrofa samochodowa, której ofiarą padli członkowie sowieckiej misji lotniczej, z prof. Nekrasowem na czele. Misja ta została wysłana do St. Zjednoczonych, celem zwiedzenia amerykańskich zakładów lotniczych. Z nieustalonej narazie przyczyny samochód, który jechał z nadmierną szybkością, wywrócił się. Szofer został zabity, prof. Nekrasow i dwuch inżynierów sowieckich odnieśli ciężkie rany. (ATE).

ZAMACH NA MIKADA?

Z Tokio donoszą: W Szanghaju, w bezpośredniem sąsiedztwie ogrodów cesarskich, znaleziono w środę 48 nabojów. Fakt ten jest znamienny, ponieważ w środę właśnie odbywało się „święto wiśni" z udziałem 7000 osób i w obecności cesarza. Policja rozpoczęła natychmiast śledztwo, celem wyjaśnienia tej sprawy. (ATE).

Proces o zabójstwo

Wczoraj przed Sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczął się proces przeciw Janowi Matysikowi, oskarżonemu o zabójstwo swego ojczyma, Ludwika Główczyka.

Powodem zabójstwa były niesnaski rodzinne, powstałe na tle majątkowem.

Oskarżony przyznaje się tylko do pobicia Główczyka, natomiast przeczy, jakoby miał zamiar go uśmiercić. Rozprawę odroczono, celem przesłuchania świadków.

Ciężkie wypadki w górnictwie

Na kopalni **„Grodzieckiej"** masy węgla zasypały górnika Sitkę. Poniósł on **śmierć na miejscu.**

Na kopalni **„Jacek"** zakopany został górnik Pluta.

Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej **wydobyto go żywcem. Odniósł on** ciężkie okaleczenia.

„Książka zakazana"

II.

Jeżeli takie poglądy wypowiada autor na temat lektury antyklerykalnej młodzieży, możemy się domyślać, co grozi młodzieży przy zetknięciu się z lekturą socjalistyczną albo komunistyczną.

Wprawdzie dr. Kuchtę stać na to, by zająć niby krytyczne stanowisko wobec szkoły współczesnej, która podobno „nie troszczy się zupełnie o to, by dać możność młodzieży zdobycia własnego poglądu na świat"... (str. 93).

Niechby się jednak ta młodzież ośmieliła szukać tego własnego na świat poglądu, okazuje się, że trzeba ją wszelkiemi sposobami sprowadzić na „właściwe tory".

Autor cytuje przy sposobności wcale sobie ciekawe, jak dla nas, dane statystyczne o lekturze społecznej młodzieży szkolnej.

Okazuje się, że w czterech ósmych klasach gimnazjalnych męskich lektura społeczna (Marks,, Engels, Trocki, Lenin) zajmuje mniej więcej 31 % wychowanków, że w gimnazjum „klasztornem" (!) procent ten dochodzi do 37.2 proc.

Zdawałoby się, że dr. Kuchta powinien się cieszyć z tego oderwania się młodzieży szkolnej od zainteresowań kryminalno - seksualnych i poszukiwania przez nią własnego na świat poglądu.

Gdzież tam, okazuje się, że to jest właśnie najgorsze. Autor, stwierdzając z patosem i nie bez najgłębszej słuszności, że szkoła dzisiejsza jest martwa i nie odpowiada zupełnie ani wymaganiom współczesności, ani zainteresowaniom młodzieży (str. 103), z lektury społecznej młodzieży wysnuwa hiobowy wniosek: „Krótko mówiąc, młodzież, którą nie umiała pokierować szkoła, schodzi w przepaść komunizmu"!

Uważasz, bogobojny czytelniku, aż w „przepaść"...

Ten styl kaznodziejski Skargi, wizja apokaliptyczna nieuchronnej klęski i zatraty, zawisła nad naszą biedną młodzieżą -- wszystko to dostatecznie maluje świat pojęć tego oczytanego w literaturze pedagogicznej autora, dla którego cały świat tworzącej się nowej rzeczywistości jest niepojętą zagadką, pełną straszliwych zasadzek i potworności.

I tacy ludzie chcą kierować i istotnie kierują, wychowaniem młodzieży.

Czy nie przychodzi takim ludziom do głowy, gdy mówią o „przepaści" komunizmu, o niebezpieczeństwie lektury przyrodniczej (!) dla młodzieży, o szkodliwości idei socjalistycznych dla młodocianych umysłów, zanalizować głębiej swoją ideę „ojczyzny" i „Boga" i ocenić jej pragmatyczną i porównawczą wartość?

Czy obraz budownictwa Rosji radzieckiej, czy choćby nawet zbombardowane przez bogobojnego Dollfussa domy Karola Marksa w Wiedniu, czy to wszystko mówi o jakiejś „przepaści", zatracie i upadku, do którego wiodą rzekomo idee socjalistyczne?

Trzeba doprawdy mieć tego zaprószoną głowę zarówno teorją, jak i praktyką życia pedagogicznego w Polsce i łykać z upodobaniem chyba tylko kurz bibljoteczny Kiernosi i Grajdołka, bv, korzystając z takiego materjału spostrzeżeń, z jakiego korzysta każdy człowiek współczesny, dojść do tak średniowiecznych wniosków i wskazówek.

Autorowi „Książki zakazanej" nic nie pomogła sumienność w pracy, erudycja fachowa i najlepsza wola.

W sposób mechaniczny podsumowuje „ujemne i dodatnie" strony „szkodliwej" lektury, nie potrafiąc zająć żadnego w tej sprawie stanowiska, a jeśli je zajmuje, to stoi na stanowisku tak kompromitująco obskuranckiem, jakiegoby się powsydził zakrystjan z Koziej Wólki.

Lwia część nieporozumień dr. Kuchty wynikła z jego wadliwego określenia „książki zakazanej", o którym to zakazie, jak widzieliśmy, rozstrzyga treść świadomości czytającego.

Jeżeli chodzi o przekonanie subjektywne młodzieży na temat odpowiedniości jakiejś książki dla danego wieku, to tego rodzaju skrupuły może mieć młodzież w stosunku do pierwszych trzech grup wymienionych przez autora książek jako „zakazanychh" (brukowych kryminalistycznych, informujących o życiu płciowem i pornograficznych). Nigdy jednak, jeśli chodzi o przekonanie subjektywne, nie uzna młodzież tego „zakazu" w stosunku do czwartej grupy (książek naukowych — przyrodniczych, antyreligijnych, społecznych), na której buduje i budować powinna swój pogląd na świat wbrew OBJEKTYWNEMU, narzuconemu z góry zakazowi szkoły, najniesłuszniej w świecie pomieszanemu przez dr. Kuchtę z subjektywnym stosunkiem młodzieży do tej lektury.

To pomieszanie pojęć doprowadziło autora rozprawy do żałości goduych wniosków pedagogicznych, które mimo pozorów kokietowania współczesności, obnażyły właściwy mu rys psychiczny - dogmatyczne oblicze wstecznika i obskuranta.

JAN N. MILLER.

Kościoły i - kapitały

W Nr. 595 „Wiadomości Literackich" p. Stanisław Ossowski zdaje sprawę w dużym artykule z ciekawej książki Anglika J. H. Leuba p. t. „Bóg czy Człowiek" („God of Man"), poświęcony zagadnieniom religjoznawczym. Autor książki omawia m. in. społeczne znaczenie religji w przeszłości i teraźniejszości, a wnioski jego p. Ossowski streszcza w swej recenzji w sposób następujący:

„Nie ulega wątpliwości, że na niższym poziomie rozwoju społecznego wspólność religji była niezmiernie potężnym środkiem wiązania jednostek w jedną zwartą grupę. W nowoczesnych społeczeństwach — na innej nieco drodze — religje są w dalszym ciągu czynnikiem stabilizacji i ostoją tradycyjnego ładu społecznego. Dotyczy to specjalnie religij chrześcijańskich, które *starają się krzewić pokorę i uczą posłuszeństwa dla ustalonych władz*. Nic więc dziwnego — mówi Leuba — że niemieckie duchowieństwo mogło uzyskać nazwę „czarnych żołnierzy państwa", i nic dziwnego, że *religja ma poparcie działaczy politycznych i magnatów przemysłowych*, którzy nic sobie z niej nie robią w prywatnem życiu".

Dla poparcia tych twierdzeń, Leuba podaje kilka ciekawych przykładów. M. in.

„przypomina list szefa pensylwańskich dróg żelaznych do biskupa protestanckiego, gdzie jest mowa, że siły, działające przeciw religji, są równocześnie wrogami zdrowego przemysłu. Cytuje wymowne fragmenty z listu Babsona, znanego działacza religijnego w Ameryce: „Wartość naszego majątku zależy nie od siły naszych banków, ale od siły naszych kościołów... *Religja społeczeństwa jest istotną ostoją naszych kapitałów*. Dla naszego dobra, dla dobra naszych dzieci, dla dobra narodu my, ludzie interesu, popierajmy kościoły i ich kapłanów... Na wszystko, co nam jest drogie, poświęćmy od tej chwili więcej czasu, pieniędzy i myśli kościołom naszego miasta, bo na nich opiera się ostatecznie wartość wszystkiego co posiadamy".

W świetle wywodów i przykładów uczonego angielskiego dzisiejsze kościoły oficjalne są skomplikowanym aparatem psychologicznym, pozostającym na usługach tych, których przed wiekami Chrystus biczem wypędzał precz ze świątyni.

Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że „sanacyjna" ustawa szkolna, mówiąc o celach szkolnictwa, na pierwszem miejscu stawia „wychowanie religijne", i że... popularny brukowiec krakowski, wydawany przez pewnego posła z BBWR, przemalował się niedawno również na „organ katolicki".

Bd.

Przegląd prasy

WŚCIEKLI RYZYKANCI.

Nie będziemy tu jeszcze raz powtarzali, w jakich warunkach uchwalona została nowa konstytucja od dwóch dni obowiązująca w Rzeczypospolitej Polskiej. Nie będziemy też omawiali, jak naprawdę wygląda entuzjazm mas dla nowej konstytucji. Wiemy o tem my tak dobrze, jak i ci, którzy ten entuzjazm fabrykują. Wiemy też, tak samo my, jak i oni, że w ciągu 9 lat „sanacja" na mniejszych sprawach, aniżeli zmiana ustroju Państwa i rewolucja duchowa, potknęła się i nie umiała ich porządnie załatwić. Wymienimy tylko ustawę scaleniową, fundusz drogowy i dziesiątki innych drobniejszych ustaw, które trzeba było po kilka razy nowelizować. — Jeżeli pomimo to „sanacja" odważvła się po tylu niepowodzeniach na przeprowadzenie zmiany konstytucji, o której „Gazeta Polska" pisze —

„Nowa konstytucja nie jest tylko przeciwstawieniem się brakom ustroju parlamentarno - partyjnego — jak próby, które oglądamy w innych krajach. W Polsce jest to zagadnienie inne i głębsze: jest to przeciwstawienie się nietylko niedawnej teraźniejszości, ale i długiej przeszłości; jest to rewolucja nietylko ustrojowa, lecz i duchowa, nietylko techniczna, lecz i psychiczna, nietylko prawna, lecz, co najważniejsze, i moralna".

to dowodzi to tylko, że obóz „sanacyjny", nazywając siebie „wściekłymi ryzykantami", trafnie siebie określili.

W tej sytuacji możemy się pocieszać słowami, które w związku z konstytucją wyczytaliśmy w krakowskim „Nowym Dzienniku".

„A państwo polskie jest zdrowe. O tem nas przekonywuje wszystko, co się około nas dzieje teraz na świecie, Polska jest jednym ze zdrowych fundamentów obecnego pokoju i ładu na świecie. Ona i tę konstytucję wytrzyma".

Wytrzyma. Nie ulega wątpliwości.

CZYŻBY PRZEOCZENIE?

W spisach uroczystego aktu podpisania konstytucji 23 kwietnia, które znajdujemy w wczorajszej prasie „sanacyjnej", wymienieni są wszyscy obecni przy tym akcie na Zamku. Pomiędzy in. zaznaczono, że „przybyli wszyscy ministrowie z wyjątkiem p. Becka, który nie powrócił jeszcze z zagranicy".

Na zdjęciach, dokonanych w momencie podpisywania nie znajdujemy także Ministra Spraw Wojskowych marszałka Piłsudskiego. A przypuszczamy, że w opisie nie pominiętoby marszałka Piłsudskiego, gdyby przyjechał na Zamek, ani też nie ukrytoby go wśród „wszystkich ministrów".

Był więc p. marszałek Piłsudski w uroczystej chwili na Zamku, czy nie był?

Z NIKOTYNĄ I BEZ NIKOTYNY.

O nowej ordynacji wyborczej, pitraszonej w „sanacyjnej" kuchni, pisze „Kurjer Poznański" co następuje:

„W przeciwieństwie do dotychczasowej — że się tak wyrazimy — wolnej konkurencji stronnictw, opartej o zasadę powszechnych równych praw wyborczych, mamy tu do czynienia z próbą wprowadzenia monopolu wyborczego. Wprawdzie, jak zapewnia wspomniany dziennik krakowski, owe kolegja nie mają się kierować jednostronnością w doborze kandydatów, ale uwzględniać „różne prądy, nurtujące w społeczeństwie", nie zmienia to jednak monopolitycznego charakteru tych dziwnych instytucyj, a nawet go jeszcze rozszerza, ponieważ kolegja będą mianowały zarówno kandydatów rządowych, jak i opozycyjnych, na wzór monopolu tytoniowego, wyrabiającego papierosy z nikotyną i bez nikotyny".

x. y. z.

Mały feljeton

Stratosfera

Było to w drugie święto na święconem u Wyrywajskich.

Jakiś starszawy jegomość, którego wszyscy nazywali panem Heljodorem, nie wiem jaką drogą dowiedział się, że jestem dziennikarzem, więc nałożywszy sobie na talerz podwójną porcję cielęciny i potrójną porcję indyka, wraz z całym tym bagażem, tudzież pełną lampką wina, przeniósł się na wolne obok mnie miejsce.

— Jak pan redaktor uważa, czy to dobrze, czy źle, że przyjeżdża do nas ten profesor Piccard? — zapytał, poczem napchał sobie usta cielęciną, którą podlał winem.

— Dobrze czy źle?... Cóż w tem może być dobrego czy złego- Przyjmiemy go gościnnie, jak zresztą w zupełności zasługuje na to śmiały ten badacz stratosfery.

— Pan redaktor mnie nie zrozumiał... A może ja się źle wyraziłem. Powinienem był zapytać, czy to bezpiecznie? — dodał pan Heljodor.

— A, to zupełnie co innego. Nikt przecież prof. Piccarda nie zmusi do lotu. Poleci, jeżeli będą odpowiednie po temu warunki atmosferyczne. Zresztą prof. Piccard tyle razy wzlatywał do stratosfery i zawsze szczęśliwie, że mam nadzieję, że i u nas mu się szczęśliwie powiedzie.

Pan Heljodor uśmiechnął się pod wąsem i znowu łyknął wina. Znać było, że moja odpowiedź nie zadowoliła go.

— Nie możemy się z panem redaktorem porozumieć... Nie o to mi chodzi. Zaraz panu redaktorowi wszystko wyjaśnię. Wyłożę na talerz—że się tak wyrażę.

Przed wszakże „wyłożeniem" na talerz pan Heljodor nałożył sobie na talerz dwa grube plasterki rolady z prosięcia.

— Proszę, niech mnie pan wysłucha... Mam siostrę na prowincji. Miejscowość nazywa się Mokradła Wielkie. Przed miesiącem — jak mi siostra pisze — przyjechała z województwa komisja rewizyjna i dawaj sprawdzać kasę gminną. Cztery dni siedziała komisja na miejscu. I cóż się okazało? Brak w kasie 14000 złotych.

Pan Heljodor popił winem tę stratę, poczem ciągnął dalej:

— W sąsiednim znowu powiecie mieli z początkiem wiosny przystąpić do budowy szkoły. Materjał, a więc drzewo, cegła, belki żelazne, od zeszłego roku przygotowany był. Chcą przystąpić do roboty, a tu okazuje się, że materjału niema. Skradziono. Całą szkołę ukradli. Kto, co? — niewiadomo. Przyjechały na miejsce władze. Prowadzą śledztwo. Ale tymczasem materjału niema.

Pan Heljodor i tę ciężką stratę popił winem i przekąsił babką.

— Ale po co tak daleko szukać? Czyż w samej Warszawie nie rozebrano i nie skradziono toru kolejki? Zna pan tę historję?

Teraz przyszła kolejka na miód i pan Heljodor, nalawszy sobie kusztyczek miodu, przebolał stratę kolejki.

— Przepraszam pana — przerwałem — ale nie widzę żadnego związku pomiędzy temi nadużyciami i złodziejstwami, a wzlotem do stratosfery.

— Hm... nie widzi pan. A ja widzę. A niechno pan sobie wyobrazi, że Piccard wznosi się szczęśliwie do stratosfery, że po kilku czy kilkunastu godzinach również szczęśliwie ląduje i oświadcza, że niema stratosfery. Szukał, ale nie znalazł. Jest ślad, że była, jeszcze miejsce ciepłe zostało, ale ktoś ją zwędził. No, poprostu, skradli stratosferę. Może pan redaktor wyobrazić sobie, co za kompromitacja wobec zagranicy! Bo czego nie kradną w tych „umoralnionych" czasach!

— Może ma pan i rację — przytaknąłem p. Heljodorowi. Ale jaka na to rada?

— Otóż moja rada — i dlatego właśnie przysiadłem się do pana redaktora, żeby pan redaktor poruszył to w prasie — moja rada, żeby przed wzlotem prof. Piccarda wysłać do stratosfery mieszaną komisję śledczą z udziałem przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli i Ministerjum Skarbu. Jeżeli okaże się, że stratosfera jest na miejscu i nienaruszona, to wtedy dopiero można puścić samego Piccarda. Niech bada.

— Myśl słuszna, ale nie pojmuję, poco posyłać tam przedstawicieli Min. Skarbu?

— Nie zawadzi. A nuż ukrył się tam jakiś podatnik. Może przy okazji i skarb coś zarobi. A więc poruszy pan tę sprawę?

Przyrzekłem i właśnie poruszam.

ULTIMUS.

P. S. Jak już wczoraj donosiliśmy, prof. Piccard nie odbędzie wzlotu z Polski. (Red.)

Kolektywizacja gospodarstw wiejskich w Z.S.S.R.

Stan obecny. Tendencje rozwojowe

Od 5 lat odbywa się w Z.S.S.R. masowe uspołecznianie indywidualnych (prywatnych) gospodarstw chłopskich. Główną, prawie powszechną formą uspołecznienia gospodarstw chłopskich są t. zw. artele gospodarczo - rolne (spółdzielnie), czyli kołchozy. Podstawą prawną nowego ustroju rolnego w Z.S.S.R jest dekret o ziemi z dn. 26 października 1917 roku, znoszący prywatną własność ziemi, która staje się „społeczną własnością państwa robotniczo - chłopskiego". Od tego czasu do chwili ukończenia pierwszej piatiletki (1932 r.) wydano w Z. S. S. R. i poszczególnych republikach związkowych do 15,000 różnych ustaw i rozporządzeń, normujących kwestje związane z budową nowego ustroju rolnego. Istnienie i rozwój kołchozów zabezpieczono szeregiem ustaw i zarządzeń władz, m. in. ustawą z dn. 7 sierpnia 1932 r. „o ochronie mienia przedsiębiorstw państwowych, kołchozów i kooperatyw, oraz ugruntowaniu własności społecznej (socjalistycznej)" i ustawa o statucie wzorowym kołchozu z dn. 1 marca 1930 r. Według ustawy z dn. 7 sierpnia 1932 r. własność społeczna (państwowa, kołchozów i kooperatyw) jest podstawą państwowego ustroju sowieckiego i jako taka jest nietykalna. Za przywłaszczenie mienia społecznego sądy obowiązane są stosować najwyższą karę, t. j. karę śmierci połączoną z konfiskatą majątku oskarżonego, a tylko przy istnieniu okoliczności łagodzących — karę pozbawienia wolności na czas conajmniej lat 10. Statut wzorowy kołchozu z dn. 1 marca 1930 r. podaje nietylko prawno - gospodarcze, ale i ideologiczne zasady organizacji kołchozów.

W zasadzie wstępowanie i udział chłopów w kołchozach ma charakter dobrowolny (art. 1 statutu wzorowego). Jednak zważywszy na poparcie organizacyjno - materjalne, jakie państwo daje kołchozom (ulgi podatkowe, kredyty w pieniądzach i naturze i t. d.), oraz na ciężary, specjalnie nakładane na indywidualne gospodarstwa wiejskie (większe podatki i obowiązkowe dostawy w naturze na rzecz państwa i t. d.), należy dojść do wniosku, że chłopi wstępują do kołchozów przedewszystkiem dlatego, że prywatna gospodarka im się nie opłaca i że liczą na poprawę swoich warunków materjalnych w kołchozach. Wszelka praca w kołchozie wykonywana jest przez jego członków osobiście, stosownie do zasad porządku wewnętrznego, ustalonych przez zebranie ogólne. Wolno angażować do kołchozu, na podstawie umowy o pracy, tylko osoby posiadające specjalne kwalifikacje techniczne, a więc agronomów, inżynierów, techników i t. p. Przyjmować do pracy nie-członków wolno tylko w wyjątkowych wypadkach, kiedy pilne roboty wiejskie nie mogą być wykonane we właściwym czasie własnemi siłami członków kołchozu, jak również przy robotach budowlanych. W kołchozie obowiązuje surowa dyscyplina pracy. Zasadniczym ogniwem organizacji pracy w kołchozie jest „brygada" (drużyna). Brygada przeprowadza w tym samym składzie, na wydzielonym jej obszarze gruntu, wszystkie prace gospodarcze, zaczynając od orki i kończąc na zebraniu plonów. Brygada ponosi pełną odpowiedzialność przed kołchozem za rezultat swej pracy i za plony, zebrane przez nią z wydzielonego jej obszaru. W brygadzie jest stały i dokładny podział pracy. Wynagrodzenie za pracę określane jest w stosunku do jakości i ilości wykonanej pracy — przez obliczenie ilości przypadających na danego członka kołchozu „pracodni" (jednostek obliczeniowych). Kołchozy korzystają z następujących ulg i przywilejów: z pierwszeństwa do otrzymania gruntów z zapasów, znajdujących się w dyspozycji państwa; z pomocy państwowej w narzędziach, traktorach, kombajnach i inwentarzu; z pomocy kredytowej i t. d.

Wymiar sprawiedliwości (w sprawach drobniejszych) w kołchozach sprawują t. zw. sądy społeczne, złożone z przedstawicieli miejscowej ludności. Rozprawa sądowa odbywa się zasadniczo w dniu dokonania przestępstwa, najpóźniej zaś w ciągu 5 dni od chwili, gdy przewodniczący sądu dowiedział się o fakcie przestępstwa. Stałego oskarżyciela publicznego przy sądzie niema. Natomiast przewodniczący sądu ma obowiązek inicjować na sali sądowej wystąpienie jednego z obecnych na sali miejscowych obywateli w charakterze oskarżyciela. Sąd społeczny może wymierzać kary następujące: ostrzeżenie, nagana publiczna z ogłoszeniem lub bez ogłoszenia w prasie, albo z ogłoszeniem na zebraniu wiejskiem; grzywna do 10 rubli; obowiązek zmazania przestępstwa przez wykonanie pracy społecznej na przeciąg 5 dni.

W chwili obecnej kolektywizacja wsi w Z.S.S.R. obejmuje ¾ wszystkich rodzin (gospodarstw) chłopskich i 90% obszarów siewnych. Na uspołecznionych gospodarstwach opiera swój byt 85 miljonów ludności chłopskiej w 240 tysiącach kołchozów. Pozatem istnieje ponad 5,000 sowchozów (folwarków państwowych). Nieskolektywizowane (indywidualne) gospodarstwa wiejskie skupiają obecnie 4 miljony rodzin chłopskich (około 20 miljonów ludności wiejskiej).

W dniach 11 do 17 lutego 1935 r. odbył się w Moskwie drugi wszechzwiązkowy zjazd „szturmowców" - spółdzielców wiejskich przy udziale 1500 delegatów kołchozów z całego Z.S.S.R. Zjazd ten powziął niezwykle ważne i ciekawe uchwały, stanowiące o kierunku dalszego rozwoju kolektywizacji gospodarstw wiejskich w Z.S.S.R.

O zjeździe tym i jego uchwałach pomówimy osobno.

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI.

Prezydent podpisał Konstytucję

PAT donosi, że we wtorek na Zamku Królewskim w Warszawie odbyło się uroczyste złożenie przez Prezydenta R.P. podpisu na akcie nowej Konstytucji.

Przed Zamkiem u podnóża kolumny Zygmunta stanęły kompanje honorowe z chorągwiami warszawskich pułków piechoty: 21 p. piechoty, 30 p. strz. kan. oraz 36 p. legji akademickiej. W głębi placu ustawił się szwadron 1 p. szwoleżerów ze sztandarem.

O godz. 19.30 w chwili składania przez Prezydenta podpisu na akcie ustawy konstytucyjnej, oddziały wojskowe sprezentowały broń, orkiestra 21 p. p. odegrała hymn narodowy, a baterja 1 dywizjonu artylerji konnej z dziedzińca kompanji zamkowej przy ul. Bugaj oddała 101 strzałów.

PAT twierdzi, że w Warszawie panował entuzjazm.

***

Akt złożenia przez Prezydenta R. P. podpisu na ustawie konstytucyjnej odbył się na Zamku w t. zw. sali rycerskiej, ozdobionej cyklem wielkich obrazów historycznych pędzla Bacciarelego. Pod słynnym zegarem, wyobrażającym Chronosa, który dźwiga na swych barkach świat, ustawiony został stół, pokryty czerwonem suknem. Na stole stały dwa kandelabry, kałamarz i pieczęć Prezydenta. O godz. 19.15 zaczęli przybywać członkowie Rządu, marszałkowie i wicemarszałkowie Sejmu i Senatu itd. O godz. 19.30 wszedł na salę Prezydent R. P. poprzedzany przez dwuch adjutantów oraz dyrektora protokółu dyplomatycznego. Za Prezydentem wszedł premjer Sławek, niosąc akt nowej Konstytucji, za premjerem szef kancelarji cywilnej, szef gabinetu wojskowego, oraz kapelan przyboczny Prezydenta.

Prezydent zasiadł w fotelu za stołem, poczem premjer przedłożył Prezydentowi Konstytucję, zaopatrzoną już w podpisy wszystkich członków Rządu, do podpisu. W chwili, gdy Prezydent wziął pióro do ręki, rozległ się pierwszy wystrzał armatni, za nim następne — jeden po drugim. Prezydent postawił najpierw na pierwszej stronie aktu datę z dnia wczorajszego, nadając tem samem nowej Konstytucji nazwę: „ustawy konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r.“ Następnie na ostatniej stronie tekstu ustawy, wypisanego ręcznie na papierze pergaminowym, położył Prezydent swój podpis nad podpisami premjera i wszystkich ministrów i podał akt szefowi kancelarji cywilnej, który wycisnął na nim pieczęć.

***

Wieczorem Prezydent R. P. i pani Mościcka wydali na zamku obiad.

Po obiedzie odbył się na zamku raut, który zgromadził około 2 tys. osób.

(PAT).

Genewa swoje
a Mussolini swoje

Z portu w Tarencie (Włochy) wypłynął do Afryki wschodniej parowiec „Urania“ z oddziałami wojska i samochodami. W Neapolu stoją na kotwicy parowce „Praga“ i „Colombo“ które w najbliższych dniach odpłyną do Afryki z transportami piechoty. (ATE)

Kolonje
za powrót do Genewy?

„Star“ londyński zamieszcza sensacyjną pogłoskę, jakoby Rząd angielski był gotów rozpatrzeć przychylnie postulaty Niemiec w sprawie zwrotu kolonij pod warunkiem, że Niemcy powrócą uprzednio do Ligi Narodów. (ATE).

Umorzenie dochodzeń
przeciw wice prezydentowi Krakowa dr. Klimeckiemu

Swego czasu donosiliśmy, że prokurator wszczął dochodzenia przeciw dr. Klimeckiemu w sprawie podniesionych przeciwko niemu zarzutów o pośrednictwo w szantażu prasowym. Zarzuty te podniósł w śledztwie i na rozprawie sądowej przeciwko szantażystom prasowym p J. Wolny, b. prezes Banku Spółdzielczego. Oczywiście, że p. Klimecki zaprzeczył wszystkiemu i w tym sensie wystosował sprostowanie do dzienników. P. Klimecki tłumaczy się, że nie wiedział (?) o tem, jakoby „Głos Publiczny" był pismem szantażowem i że namawiając p. Wolnego do złożenia 1000 zł. p. Łobodzie, wydawcy „Głosu Publicznego", działał w dobrej wierze (?). Prawdopodobnie na tej podstawie prokurator umorzył dochodzenia. Zresztą było to do przewidzenia. W obecnych warunkach nie można się było spodziewać czego innego.

Mimo to dziwnem się wydaje, że p. dr. Klimecki **nie wiedział,** że „Głos Publiczny" ma charakter szantażowy. O tem wiedział każdy człowiek w Krakowie. Nie można sobie wprost wyobrazić, aby adwokat krakowski nie wiedział o „Głosie Publicznym", piśmie znanem z wielu, wielu procesów.

W tem oświetleniu powoływanie się na „dobrą wiarę" wydaje się również rzeczą dziwną i niezrozumiałą.

Pozostaje jeszcze sprawa w Izbie Adwokackiej, gdzie wygotowano już akt oskarżenia przeciw p. dr. Klimeckiemu. Niewątpliwie i tutaj p. wiceprezydent powoła się na „nieświadomość" i „dobrą wiarę". Z jakim wynikiem? Niewiadomo. Nie chcemy niczego przesądzać. W każdym razie sprawa ta kiedyś musi być wyjaśniona.

W Jugosławji

Krwawe zajścia przedwyborcze

W czasie wieców przedwyborczych w kilku miastach Jugosławji doszło do bardzo poważnych zajść, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. W Cetynji zabity został kandydat poselski Zuber. W Splicie został ciężko ranny b. minister dr. Andzelinowicz, znany w Polsce ze swego pobytu w 1933 r., kiedy przewodniczył wycieczce parlamentarzystów jugosłowiańskich. W Splicie został też ciężko ranny jeden z kandydatów bloku opozycyjnego (PAT).

Bezkarność miljonerów w Ameryce
Rząd amerykański niema tyle pieniędzy aby procesować się z Insullem!

Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił poniechać dalszych procesów przeciw Insullowi, ponieważ kosztują one olbrzymie sumy, a jak wynika z procesów przeciw niemu już przeprowadzonych, niema najmniejszych szans uzyskania skazującego werdyktu ze strony sądu przysięgłych. Sąd federalny miał jeszcze skarżyć Insulla o pogwałcenie ustawy o bankructwie, ale naczelny prokurator, jak donosi prasa amerykańska, wydał rozporządzenie do prokuratorji federalnej w Chicago, by procesu tego poniechać (PAT).

Na wyspie św. Anastazji
Internowani są Cankow i Georgjew o których losy rozgrywa się walka

Z Sofji donoszą: Wbrew poprzednim wiadomościom, decyzja w sprawie losów internowanych byłych premjerów Cankowa i Georgjewa dotychczas nie zapadła. Według wszelkiego prawdopodobieństwa obaj politycy pozostaną przez czas dłuższy na wyspie. św. Anastazji koło Burgas. W szczególności wojskowi — członkowie gabinetu Toszewa występują przeciwko zwolnieniu internowanych polityków. Walka o uwolnienie Cankowa i Georgjewa toczy się z wielką zaciętością w kołach rządowych.

Szykanowanie robotników
w hucie Beldon

Donosiliśmy już krótko o wielkiej obniżce płac robotniczych w hucie Beldon (Górny Śląsk).

Oburzenie załogi huty jest ogromne, tembardziej, że bez jej wiedzy i zgody zgodziła się Rada Zakładowa na obniżkę płac do 4 zł. na dniówkę. Przy tej okazji przypominają robotnicy, że konszachty Rady Zakł. z Dyrekcją naraziły już kilka razy załogę na straty.

Klasowy Zw. Metalowców w odpowiedzi na skargi, jakie wpłynęły do Sekretarjatu Związku, wysłał pod adresem Rady Zakł. ostrzeżenie, zaznaczając, że nie godzi się pod żadnym warunkiem na obniżkę płac.

Zaznaczyć trzeba, że większość Rady Zakładowej znajduje się w rękach ZZZ i ZZP.

Słynna „akcja parcelacyjna” na Kresach Wschodnich

URZĘDOWY KOMUNIKAT ŚLĄSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO.

Śląski Urząd Wojewódzki komunikuje:

„W prasie miejscowej pojawiły się notatki o popieranej rzekomo przez czynniki miarodajne państwowe akcji osadniczej na Kresach Wschodnich dla bezrobotnych z tut. województwa. W związku z tem odbyły się nawet zebrania informacyjne w Chorzowie i Siemianowicach, na których informowano zebranych o szczegółach tej akcji, jak o cenach, warunkach spłaty i t. p. Informacyj tych udzielały doraźnie zorganizowane komitety, działające na własną rękę bez jakiegokolwiek upoważnienia ze strony władz państwowych.

W związku z powyższym, Urząd Wojewódzki stwierdza, że akcja parcelacyjno - osadnicza w całej Rzeczypospolitej Polskiej może odbywać się tylko pod nadzorem władz państwowych i ich zezwoleniem, wspomniane zaś doraźne komitety nie uzyskały dotychczas żadnej aprobaty władz na rozszerzenie swej działalność na teren Śląskiego Województwa. W ten sposób wszelkie poczynania tychże komitetów są nielegalne.

Z uwagi na to, ż warunki osadnicze na Kresach Wschodnich są dla tutejszych bezrobotnych, zwłaszcza w województwie poleskiem, zupełnie nieodpowiednie, gdyż z powodu braku odpowiednich gruntów (polasowiska, wydmy piaszczyste i mokradła), miejscowe władze na Polesiu dotychczas nie zezwoliły i nie zezwolą tam na żadne parcelacje, Urząd wojwódzki Śląski przestrzega wszystkich zainteresowanych przed dawaniem posłuchu wiadomościom rozszerzanym przez nielegalnie istniejące i błędnie informujące komitety prywatne, jak i przed angażowaniem się w jakiekolwiek tranzakcje kupna ziemi.

W sprawach parcelacyjnych osadniczych informują tylko miarodajne urzędy państwowe, jak Urząd Wojewódzki Śląski, wydział rolnictwa i reform rolnych Katowice, ul, Piotra Skargi , oraz komisarz ziemski w starostwie katowickiem, ul. Piotra Skargi 2":

Dla kilku groszy
zamordował dwie wyrobnice

We wsi Budy Zośniskie, pow. warsz. policja znalazła w odległej chacie zwłoki 65-letniej wyrobnicy, Marjanny Milewskiej oraz jej wychowanicy, 32-letniej Marjanny Bogdańskiej, okrutnie pomordowanych.

W izbie stwierdzono ślady gospodarki złodzieja, który dokonał napadu w celu rabunkowym i po krwawych zbrodniach splądrował ubogie mienie samotnych kobiet.

Swiat w zdarzeniach

Radjo, telegraf i telefon donoszą:

Z Polski

LICZBA BEZROBOTNYCH W POLSCE. Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa według danych Biur Pośrednictwa Pracy Funduszu Pracy wynosiła w dniu 20 b. m. 488.319 osób, co stanowi spadek bezrobocia o 7.558 osób.

AUTOBUS WPADŁ DO ROWU. Na szosie Końskie — Drzewica, we wsi Korytków pow. opoczyńskiego, autobus pasażerski wpadł do przydrożnego rowu. 11 pasażerów odniosło rany. W czasie dochodzeń ustalono, że katastrofę spowodowali przejeżdżający szosą furmani, którzy obrzucili autobus gradem kamieni. Jeden z rzuconych kamieni uderzył szofera w głowę. Szofer stracił przytomność i panowanie nad kierownicą, powodując katastrofę. Furmanów aresztowano.

WŁAMYWACZE PODPALILI FABRYKĘ W BIAŁYMSTOKU. We wtorek w nocy dokonano włamania do biur i składów fabr. L. Polaka w Białymstoku. Włamywacze usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą. Zamiaru tego jednak zaniechali, natomiast podłożyli ogień w czterech miejscach w biurze i składach sukna. Ogień zniszczył urządzenie biurowe i część zapasów sukna. Ogółem szkody obliczają na 70.000 zł.

Z zagranicy

63.000 DOMÓW ZBURZONYCH NA FORMOZIE. Według informacji z wyspy Formozy, w czasie trzęsienia ziemi 63.000 domostw zostało w całości lub częściowo zburzonych.

1600 OFIAR TRZĘSIENIA ZIEMI. Trzęsienie ziemi, które nawiedziło prowincję Masanderan na południowem wybrzeżu morza Kaspijskiego w Persji wyrządziło bardzo poważne szkody. Liczba zabitych przekracza 600 osób, a rannych wynosi ponad 1.000.

STRAJK W FABRYKACH „CHEVROLET“. Przeszło 2000 robotników zatrudnionych w fabryce „Chevrolet“ w Toledo (Stan Ohio) rozpoczęło strajk. Zatarg dojrzewał już oddawna i grozi przerzuceniem się na inne wytwórnie samochodów. Robotnicy żądają, aby zatrudniano wyłącznie członków syndykatów robotniczych.

POMNIKI MIKOŁAJA I i PIOTRA WIELKIEGO. Sowiet leningradzk. postanowił odnowić 17 pomników, posiadających wartość artystyczną. W tej liczbie znajdują się: pomnik Mikołaja I i dwa pomniki Piotra I-go.

Venizelos
oskarża Włochy

„Daily Express" zamieszcza wywiad z Venizelosem. Jest to pierwszy wywiad, udzielony przez Venizelosa po upadku powstania. Grecki mąż stanu oskarża o niepowodzenie ruchu rewolucyjnego Włochy, które nie pozwoliły generałowi Plastirasowi na powrót do kraju. W przeciwnym razie rewolucja powiodłaby się, a Venizelos byłby szefem Rządu. (ATE)

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

TURNIEJ PIŁKARSKI NA BOISKU SKRY. Na boisku Skry rozegrany zostanie dziś i jutro turniej piłkarski. Program turnieju wygląda następująco:

Czwartek godz. 14.15 Żar — Czarni, godz. 16.15 Hapoel — Gwiazda.

WYSOKIE TATRY BIJĄ ZAKOPANE. Pierwszy wiosenny mecz piłkarski, rozegrany w Zakopanem pomiędzy klubem „Wysokie Tatry“ a kombinowaną drużyną Zakopanego, zakończył się wynikiem 11:3 (4:3) na korzyść „Wysokich Tatr“.

W SOBOTĘ FINAŁ O PUHAR ANGLJI. W nadchodzącą sobotę na stadjonie w Wembley rozegrany zostanie największy co roku mecz piłkarski świata, a mianowicie finał o puhar Anglji między drużynami Sheffield Wednesday aWestbromwich Albion. Wszystkie bilety w liczbie 127 tys. zostały już przed dwoma miesiącami całkowicie wykupione, przyczem zamówień na bilety wpłynęło 350 tysięcy. Obie te drużyny walczyły ze sobą 19 b. m. w rozgrywce ligowej przyczem wynik meczu brzmiał remisowo 1:1, co jeszcze wzmogło znacznie zainteresowanie.

Narciarstwo

DO MAJA DOSKONAŁE WARUNKI DLA NARCIARZY. Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa i Państwowy Instytut Meteorologiczny komunikują, że w górach, zwłaszcza na terenie Tatr, warunki dla narciarzy są znakomite. W Tatrach spadły ostatnio świeże śniegi, tak że pokrywa śnieżna jest dostatecznie gruba i prawdopodobnie możliwa będzie jazda na nartach przynajmniej do pierwszych dni maja.

Atletyka

NOWI MISTRZOWIE EUROPY W ZAPAŚNICTWIE. W poniedziałek późnym wieczorem zakończyły się w Kopenhadze zawody zapaśnicze o mistrzostwo Europy. Z polskich zawodników wszyscy odpadli, nie zajmując żadnego punktowanego miejsca. Wyniki były następujące:

waga kogucia 1) Tuvesson (Szwacja), 2) Nic (Czechosłowacja), 3) Hjelt (Finlandja).

Waga piórkowa: 1) Hering (Niemcy), 2) Philajamaki (Finlandja), 3) Meier (Danja).

Waga lekka: 1) Koskela (Finlandja), 2) Kurland (Danja), 3) Ehrl (Niemcy).

Waga półśrednia: 1) Svedberg (Szwecja), 2) Schäfer (Niemcy), 3) Maeki (Finlandja).

Waga średnia 1) Johansson (Szwecja), 2) Paar (Niemcy), 3) Bouzzat (Francja).

Waga półciężka: 1) Cadier (Szwecja), 2) Buehmer (Niemcy), 3) Neo (Estonja).

Waga ciężka 1) Hornfischer (Niemcy), 2) Nystroem (Finlandja), 3) Zwejnieks (Łotwa).

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęły Niemcy, 2) Szwecja, 3) Finlandja, 4) Danja, 5) Czechosłowacja, 6) Estonja, 7) Łotwa, 8) Francja. Polska nie zdobyła ani jednego punktu.

Teniś

WITMAN WALCZY W FINALE Z HOPMANEM. We wtorek w dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Włoch, rozegrany został finał singla pań. Mistrzostwo zdobyła Sperling-Krahwinkel, bijąc w finale Valerio (Włochy) 6:4, 6:1.

Duży sukces odniósł Wittman, bijąc w półfinale turnieju pocieszenia amerykanina Robertsona 6:2, 6:4.

W finale spotkają się Wittman i Hopman (Australja).

SENSACYJNY MECZ TENISOWY. Wczoraj, w środę reprezentacja tenisowa Legji wyjechała samolotem do Berlina na mecz ze słynnym klubem niemiecki Rot-Weiss. W skład reprezentacji wchodzą: Hebda, Tłoczyński i Tarłowski. Program zawodów, które się odbędą w najbliższy piątek, sobotę i niedzielę przedstawia się następująco:

W piątek — w grze pojedyńczej panów walczyć będą Cramm — Tłoczyński i Henkel — Hebda a poza konkursem Tarłowski z Lundem.

W sobotę — w grze podwójnej Hebda i Tłoczyński spotkają się z najlepszą parą niemiecką Cramm — Henkel. Poza konkursem Tarłowski ma walczyć z Denkerem.

W niedzielę — w meczach rewanżowych Cramm walczy z Hebdą a Henkel z Tłoczyńskim. Poza konkursem Tarłowski rozegra mecz z Göpfertem.

Gry sportowe

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU GIER SPORTOWYCH. Wobec ustąpienia płk. Mysłowskiego ze stanowiska prezesa Polskiego Związku Gier Sportowych, zwołane zostało nadzwyczajne walne zebranie P. Z .G. S. na dzień 19 maja r. b.

Kolarstwo

ZASADNICZE ZMIANY W STATUCIE P. Z. T. K. W najbliższą niedzielę, jak wiadomo, odbędzie się w Warszawie doroczne walne zebranie Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich. Na porządku dziennym znajdą się m. in. zmiany w statucie P. Z. T. K. o znaczeniu zasadniczem. Przedewszystkiem zostanie zmieniona nazwa dotychczasowa P. Z. T. K. na Polski Związek Kolarski, Następnie w walnych zebraniach Polskiego Związku Kolarskiego będą mogły brać udział nie przedstawiciele klubów,, lecz okręgów. Zarząd P.Z.T.K. liczy, że poziom obrad zyska na tem dużo, przedstawiciele klubów bowiem poruszają bardzo często sprawy błahe o znaczeniu lokalnem, podczas gdy przedstawiciele okręgu zajmą się całokształtem spraw okręgu.

Zupełna zmiana nastąpi w ilości głosów przysługujących członkom. Obecnie ilość gł. klubu zależna będzie: 1) od ilości członków, 2) ilości wykupionych licencyj, 3) ilości czynnych turystów, 4) posiadania toru kolarskiego, 5) zorganizowania przynajmniej 3-ch imprez międzyklubowych w ciągu roku, 6) uzyskania pierwszych miejsc w mistrzostwach Polski i wojewódzkich, 7) obesłania przynajmniej 4-ch wyścigów prowincjonalnych.

Czy policja bije?

Tym razem pobiła sędziego w Mysłowicach

Mysłowice były onegdaj terenem wielce charakterystycznego wypadku.

Oto dwuch posterunkowych z Mysłowic prowadziło na odwach podchmielonego osobnika, którego w toku „odprowadzania" poczęstowano kilkakrotnie pałką gumową. Widowisko to wzbudziło duży niesmak u przechodniów, którzy byli świadkami, jak obijano aresztowanego pałką.

W tym samym czasie przejeżdżał ulicą, na której prowadzono przytrzymanego, motocyklista. Zatrzymał on motocykl i zapytał policjantów: **dlaczego traktujecie tak tego człowieka? W odpowiedzi na to jeden z policjantów rzucił się na motocyklistę, uderzając go pałką w głowę. Jak wielkie było jednak zdumienie obecnych, gdy motocyklista wylegitymował się, jako sędzia sądu grodzkiego w Mysłowicach, dr. Zdankiewicz. Wypadek powyższy jest najlepszą odpowiedzią na zapytanie: „czy policja bije"?**

Mamy nadzieję, że p. sędzia Zdankiewicz zwróci się do Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego, by spowodować go do wydania odpowiednich zarządzeń, uniemożliwiających w przyszłości tego rodzaju wypadki.

Wśród czasopism

Po kilkuletniej przerwie wznowione zostało wydawnictwo „SKAMANDRA", którego zeszyt 57 (tomu dziewiątego) ukazał się z datą kwietnia r. 1935. Jak przystało na „miesięcznik poetycki", przeważa liryka o charakterze niezmiernie eklektycznym: od Staffa i Leśmiana aż do Broniewskiego i Łobodowskiego, którzy prezentują się tu całkiem comme il faut (jak należy) i nie straszą nikogo swym rewolucyjnym temperamentem. We wstępnym wierszu, bardzo słusznie zatytułowanym „Złe przykazania", akademik Staff zaleca poetom, aby „nie mieli nigdy zasad..." Brzmi to trochę niepokojąco, a bardzo — anarchistycznie.

Poza obfitością liryki, znajdujemy w numerze: obszerną rozprawę K. W. Zawodzińskiego z dziedziny teorji poezji, wymierzoną polemicznie przeciw t. zw. awangardzie; interesujące studjum Jerzego Stempowskiego o twórczości André Malraux (nasuwa ono pewne zastrzeżenia zarówno co do wniosków, jak i co do sposobu streszczania powieści Malraux); słuszne uwagi Boya-Żeleńskiego na temat przekładów dzieł klasycznych; wiele obiecujący fragment z powieści wojennej Józefa Wittlina p. t. „Sól ziemi". Recenzja p. Krzywickiej z przeróbki „Kordjana i Chama" dowodzi, że autorka, niestety, nie rozumie absolutnie różnicy, jaka zachodzi między pracą na rachunek własny (społeczny) a pracą na rachunek — kapitalisty. Chwała Bogu, że choć nie przyplątano do tego nieporozumienia... kooperacji, jako uniwersalnego środka na choroby ludzkości...

W numerze cztery oryginalne plansze Zdz. Czermańskiego.

***

Dużo animuszu bojowego zdradza jeden wśród wielu już organów młodej lewicy pisarskiej — miesięcznik „AKCJA LITERACKA" (Nr. 4, kwiecień 1935, Warszawa). Szkoda jednak, że animusz ten wyładowuje się często w walkach — że tak powiem — domowych, bratobójczych, o czem właśnie świadczą niektóre artykuły polemiczne. Takie drobne swary i scysje wewnętrzne są niewątpliwą oznaką niedostatecznej jeszcze krystalizacji ideowej wśród niektórych pisarzy, pretendujących do zaszczytnego miana „proletarjacki". Z drugiej strony, utrudniają one „naturalny rozwój" rzeczy, którego celem — jak słusznie pisze M. Czuchnowski w artykule programowym — „musi być włączenie chałupniczo pracujących warsztatów sztuki w ogólny prąd proletarjackiej walki".

Numer kwietniowy „Akcji" zawiera poezje Huzika, Turczyna, Zielińskiego, Olchy; ciekawy artykuł J. Litauera „Pisownia jako zagadnienie społeczne"; wyniki konkursu poetyckiego, szereg rubryk sprawozdawczych i t. d. Niewątpliwym plusem tego miesięcznika młodych jest prowadzona przezeń bezkompromisowa walka z zakłamaniem literatury oficjalnej, służącej przeważnie — choć niezawsze świadomie — interesom klas posiadających.

B. D.

Kronika lwowska

WIELKIE ZGROMADZENIE KOLEJARZY W SPRAWIE OBCHODU 1-go MAJA.

W piątek 26 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu ZZK przy ul. Gródeckiej 69 odbędzie się zgromadzenie, na którem omówione będą szczegóły obchodu 1-go Maja i agitacja za jaknajliczniejszym udziałem kolejarzy. Na zebraniu tem referowć będzie tow. Szczyrek.

„MAGISTRACKA GOSPODARKA"

Nakładem wielkich kosztów odrestaurowano przed kilku laty t. zw. pałac Biesiadeckich, będący obecnie własnością miasta. Od czasu odrestaurowania pałac stoi pustką, gdyż wielkorządcy magistraccy nie mogą się zdecydować na jaki cel ten budynek przeznaczyć. Planowano przeznaczenie pałacu na prywatne mieszkanie prezydenta miasta, później na pokoje reprezentacyjne dla przyjezdnych dygnitarzy, przyczem należy zaznaczyć, że plastycy lwowscy domagali się oddania budynku na cele, związane ze sztuką.

A tymczasem z tych wszystkich planów pozostaną — jak się zdaje — tylko wspomnienia. W pałacu Biesiadeckich bowiem zarysowały się mury, zainstalowana kancelarja nie funkcjonuje i dzięki temu wilgoć coraz poważniej przeżera ten zabytkowy budynek miejski. Nadzór budowlany, zajęty kombinowaniem nowych mundurów, o takich „drobnostkach" nie ma czasu myśleć.

ZAJŚCIA W BRYGIDKACH.

Dziwne zwyczaje zapanowały w więzieniu w t. zw. „Brygidkach". Postanowiono tam umoralniać więźniów politycznych przez zmuszanie ich do czynnego udziału w modlitwach przez stawanie na baczność i klęczenie.

Na tem tle doszło do zajść, które skończyły się dla szeregu więźniów ciemnicą i karcerem. Zniesiono przytem dla więźniów widzenia, niedopuszcza się przeznaczonych dla nich książek i gazet, wstrzymano także dostarczanie żywności z miasta.

„RADOŚĆ NARODU" — NA ZAMÓWIENIE.

Bezpośrednio po uchwaleniu konstytucji, przed miesiącem, w Sejmie oficjalny Lwów urządził iluminacje pod pomnikiem Mickiewicza, z przemówieniem gen. Góreckiego, capstrzyk orkiestr etc. W ten sposób wyczerpano z miejsca cały entuzjazm tak, że dzień ogłoszenia konstytucji, t. j. wtorek 23 b. m., przeszedł bez żadnego wrażenia. Zawiodły „lakelzugi", zabrakło entuzjastów, dzień był taki szary i beznadziejny, jak inne.

POBITO KUPCA.

Kupiec G. Sznicel, zam. przy ul. Złotej 30, wniósł skargę do władz policyjnych z **doniesieniem, że kiedy przechodził przez** ul. Jachowicza, w pobliżu komisarjatu policyjnego, został napadnięty przez niejakiego Władysława Suzańskiego i dotkliwie pobity.

OKRADZIONY ADWOKAT.

Adwokat Nusbaum, zamieszkujący obszerne mieszkanie przy ul. Kopernika, chował swoje oszczędności nie w Kasie Komunalnej, ale w oryginalnym schowku, w wydrążonej kuli szklanej. Miał tam ulokowaną gotówkę w sumie 50.000 zł. Dr. Nusbaum wyjechał ostatnio z rodziną na wywczasy świąteczne, a kiedy wrócił, pieniądze ze schowka znikły. Teraz policja biedzi się nad rozwiązaniem zagadki, w jaki to sposób się stało.

Co grają w teatrach lwowskich

TEATR WIELKI: Czwartek 7.30 „Tajemnicze konto".

TEATR ROZMAITOŚCI. Czwartek 7.30 „Teorja Einsteina".

Śmierć tow. Sawy Bosego

Po krótkiej chorobie zmarł we Lwowie tow. Sawa - Bosy, jeden z najstarszych członków i założycieli Stowarzyszenia dozorców „Praca".

Tow. Sawa Bosy cieszył się wielką popularnością i był bardzo charakterystyczną postacią w lwowskim ruchu robotniczym. Pochodził ze wsi, czytać nauczył się dopiero w organizacji. Posiadał nieocenione zalety działacza robotniczego. W latach dziewięćdziesiątych rozpoczął organizowanie najbiedniejszego i najbardziej bezbronnego elementu w ramach organiacji socjalistycznej; sam należał do organizacji 38 lat i do końca swojego życia pozostał jej wiernym. Gorące przywiązanie okazywał tak dla U. S. D. P., jak i dla P. P. S.

W ostatniej wędrówce towarzyszył mu czerwony sztandar. Z balkonu organizacji w Rynku 8 żegnał go tow. Pańczyszyn, nad grobem przemawiali: tow Buniak w imieniu U.S.D.P., tow. Hausner w imieniu P.P.S. i tow Żarnowski w imieniu „Pracy".

„Sanacyjna" „Gazeta Poranna" we Lwowie zakończyła niesławny żywot

Lwowska „sanacja" bierze rekord w grzebaniu wszystkich pism, które dostaje w swoje ręce. W przeciągu ostatnich 5-ciu lat zamknęła trzy dzienniki we Lwowie: „Dziennik Lwowski", eks endeckie, później „sanacyjne „Słowo Polskie" a ostatnio „Gazetę Poranną".

To ostatnie pismo — jak donosiliśmy — zamknięte zostało z niesłychanym skandalem. Splajtowane wydawnictwo, będące ostatnio własnością b. sekretarza B. B., Wyczyńskiego, pozostawiło długi, wynoszące setki tysięcy złotych. Najbardziej pokrzywdzony został personel pracowniczy, drukarze i dziennikarze, którym od miesięcy nie wypłacano.

Przed swoim niesławnym zgonem próbowało to wydawnictwo urządzić znany kawał z powinszowaniami dla Belwederu w dniu 19 marca, ale i to nie pomogło.

Sprawą likwidacji tego przedsiębiorstwa powinna zająć się nietylko opinja publiczna, ale i prokuratura.

Fabrykanci w łaskach...

Organ klasowego Zw. Zaw. „Włókniarz", podaje niezmiernie charakterystyczne zestawienie wyroków w I i II instancji, — na przemysłowców łódzkich za pogwałcenie ustawodawstwa ochronnego.

Z zestawienia 37 osób, ukaranych w I instancji: 17 zostało uwolnionych; 15-u zamieniono areszt na grzywnę pieniężną (sumy 20 — 500 zł.); 4 zmniejszono grzywnę (w dwuch wypadkach o połowę!); 1 wyrok utrzymano w mocy.

Pismo słusznie konkluduje:

„Należy wziąć pod uwagę, że przemysłowcom, niestosującym się do umowy zbiorowej, a zatrudniającym kilkunastu robotników, którym w ciągu kilku tygodni (nieraz miesięcy) płacą niżej obowiązującego cennika, opłaca się ponosić koszta procesu i płacenie niewielkiej grzywny, gdyż zysk, osiągnięty z niepłacenia robotnikom podług umowy zbiorowej, pokrywa te wydatki z dość dużym zyskiem".

Czas odnowić prenumeratę na maj i kwartał II 1935 roku.

Wiadomości z całej Polski

SMUTNA WIELKANOC POGORZELCÓW.

W wigilję świąt Wielkiejnocy we wsi Stary Czartorysk, pow. Łuck, zapaliły się zabudowania niejakiego Pawła Czody. Pożar wkrótce przybrał wielkie rozmiary, wskutek czego spłonęło 38 domów mieszkalnych i 27 zabudowań gospodarskich. W czasie pożaru spaliło się około 100 sztuk żywego inwentarza.

SAMOBÓJSTWO PRZODOWNIKA P. P.

42-letni przodownik policji w czynnej służbie Marjan Komorowski, we Lwowie, zajmował mieszkanie wraz z żoną i 6-letniem dzieckiem, oraz siostrą żony. Od dłuższego czasu między Komorowskim a jego żoną wynikały niesnaski podobno na tle zbyt częstego zaglądania Komorowskiego do kieliszka.

Ubiegłej nocy wrócił on o godz. 23 min. 40 do domu, a gdy dozorca realności otwierał mu bramę, widział, jak przodownik całował się z jakimś panem, żegnał się z nim, mówiąc, że się więcej nie zobaczą. Przybywszy do mieszkania Komorowski strzelił do siebie z rewolweru dwukrotnie z wynikiem śmiertelnym.

ŚMIERĆ ZA PRZEJŚCIE DWORSKĄ DROGĄ.

W niedzielę wielkanocną o godz. 9 rano polowy dóbr Borkowice pow. koneckiego, Stanisław Chrapek, na ścieżce wiodącej przez pola tego majątku, postrzelił z dubeltówki przechodzących: Jana Czapkiewicza, Jana Kawalę i Fr. Tamborka, mieszkańców wsi Wydrzyń pow. opoczyńskiego.

Tego samego dnia o godz. 1 po południu polowy Chrapek na tej samej ścieżce usiłował zatrzymać gromadę ludzi wracających z kościoła, wskutek czego między wieśniakami a polowym wywiązała się sprzeczka. W czasie sprzeczki Chrapek dobył rewolweru i począł strzelać w tłum, zabijając Józefa Binka, również ze wsi Wydrzyń.

Tłum chciał zlinczować „gorliwego" sługę dworskiego, którego z trudem uratowała policja, aresztując go.

KRWAWY PORACHUNEK O... 50 GR.

W Dąbrowie na ul. Okrzei Czesław Kasprzyk z Gołonoga i Stefan Orbych z Dąbrowy posprzeczali się, a następnie, gdy kłótnia zamieniła się w bójkę, Kasprzyk wydobył z kieszeni nóż i znienacka pchnął styłu kolegę, który upadł na ziemię. Kasprzyk widząc, że Orbych leży nieprzytomny i obficie krwawi,— rzucił się do ucieczki. Wkrótce ujęto nożownika.

Jak się okazało, Orbych przegrał 50 gr. i nie miał z czego zapłacić. Kasprzyk natarczywie domagał się zapłaty, a wkońcu z zemsty za niedotrzymanie umowy, poranił kolegę.

ZAKAZAĆ SPRZEDAŻY TAKICH „ZABAWEK".

W składzie zabawek dziecięcych w Łucku, należących do Richtera, podczas rozpakowywania nadeszłej z Warszawy skrzyni z korkami do straszaka, zawierającej około 15.000 szt. korków, z nieznanej przyczyny nastąpiła eksplozja. Znajdujące się w sklepie zabawki, księgi i t. p. siłą wybuchu zostały wyrzucone razem z szybami wystawowemi na środek ulicy. Właściciel sklepu został poparzony odłamkami blachy i skrzyni. Straty wskutek zdemolowania składu są dość znaczne.

NIELUDZKI DOZORCA. ŚMIERĆ NA PROGU WOLNOŚCI.

W Chojnicach (Pomorze) w Wielką Sobotę zwolniony został z przymusowego pobytu w Domu Pracy korygent Urbaniak. Z Zakładów udał się on do miasta, gdzie w pewnej restauracji wypił kilka kieliszków wódki. Następnie zakupił papierosy, kiszki i bułek i tak zaopatrzony udał się pod cegielnię Zakładów Opieki Społecznej, gdzie byli zatrudnieni jego koledzy. Urbaniak zbliżył się do grupy pracujących korygentów i chciał im doręczyć papierosy oraz żywność, na co nie zezwolił dozorca Jażdżewski. Po utarczce słownej, Urbaniak zbliżył się do dozorcy, który do zbliżającego się oddał strzał z rewolweru. Kula utkwiła w piersi. Ciężko rannego przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

Za chęć wielkanocnego poczęstunku kolegów wspólnej niedoli — młodzieniec został okrutnie zamordowany.

TAK GINĄ DZIECI PROLETARJATU.

W Janowie zdarzył się na terenach biedaszybów tragiczny wypadek. Wydobywaniem węgla z biedaszybiku trudnił się 12-letni uczeń Henryk Penkala z Zawodzia. Podczas pracy zawalił się szybik i ściany runęły na biednego chłopca, który zginął na miejscu. Doznał on złamania kręgosłupa. Zwłoki przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach.

KAMIENICZNICY MAJĄ TWARDE SERCA...

W Stryju przy ul. Szewczenki mieszka blisko 100-letnia Henia Stein, najstarsza kobieta Stryja. Zajmuje ona pokoik, w którym mieszka od kilkudziesięciu lat, przyczem ówczesny właściciel domu Jakób Ettinger — wedle jej twierdzenia — zgodził się, że w tem mieszkaniu ma mieszkać bezpłatnie dożywotnie. Nowy właściciel nie chce się zgodzić z tym faktem i wniósł przeciw niej proces o ustąpienie z mieszkania. Czynione są starania o skłonienie właściciela, by staruszkę pozostawił w spokoju.

Tragiczno-komiczna sytuacja

Na łamach „Tygodnika Illustrowanego" z dnia 21.IV r. b. p. Adam Galis w naczelnym artykule porusza między innemi stosunki panujące na rynku wydawniczo - księgarskim i ubolewa, że

„ogromną bolączką jest brak wykształconego, zamiłowanego w swoim zawodzie pracownika. W naszych księgarniach młody i niedoświadczony sprzedawca, który w większości wypadków nie czyta i nie ma prawie żadnego wykształcenia, jest często jedynym przewodnikiem nabywcy. Stąd powstają te tragiczno - komiczne sytuacje, kiedy w księgarni odsyła się człowieka, pytającego się o „Surowy jedwab" Jasnorzewskiej do... magazynu bławatnego".

Sytuacja rzeczywiście tragikomiczna tylko, że tragikomizm polega na tem, że wymienione bolączki omawiane są na łamach Tygodnika Illustrowanego. Pismo to bowiem jest redagowane przez dyrektora poważnej firmy księgarskiej, która jedna z pierwszych zastosowała masowe rugi starszych, doświadczonych pracowników, przyjmując młode, niewykwalifikowane, ale zato tanie siły.

Firma, która przedewszystkiem odpowiedzialna jest za podobny stan rzeczy, pozwala sobie obecnie w spokrewnionym przez dyrekcję organie na jeremjady z tego tytułu i w dodatku w formie tak ogólnikowej, jakgdyby to miało dotyczyć ogółu pracowniczego świata księgarskiego.

Wierzę, że tak jest w tej zacnej firmie, gdzie jednak młodym pracownikom nie chęci brak i zamiłowania do pracy, lecz tylko przygotowania i rozumnego kierownictwa. Natomiast inaczej jest na szczęście w innych poważnych firmach, gdzie często spotykamy pracowników nietylko ze średniem, ale i z wyższem wykształceniem oraz z odpowiedniem przygotowaniem fachowej szkoły księgarskiej.

Panu Galisowi dyrekcja wspomnianej firmy powinna być jednak wdzięczna za zwrócenie uwagi na smutne następstwa polityki, stosowanej wobec pracowników.

J. H.

Komunikat

Niniejszem podaje się do wiadomości całej organizacji partyjnej, że na zasadzie uchwały OKR-u w Częstochowie, członek częstochowskiej organizacji, Antoni Molenda, został wydalony z szeregów partyjnych za przestępstwa natury moralnej, oraz działanie na szkodę P.P.S. i klasowych Zw. Zaw. Legitymację członkowską Nr. 7340 — niniejszem unieważnia się.

Sekretarjat Generalny C.K.W. P.P.S.

Wypadek motocyklistów

Na szosie krakowskiej pod Raszynem w stronę Radomia jechał motocykl, należący do Adama Wlazło z Radomia — (Topolowa 3).

Motocykl spotkał furmankę, jadącą środkiem jezdni. Motocyklista usiłował wyminąć przeszkodę, nie udało mu się to jednak i motocykl całą siłą wpadł na furmankę. Kierowca Adam Wlazło wypadł z siodełka na szosę, odnosząc obrażenia ciała. Jadący w przyczepce Franciszek Przejak i Edward Kwiatkowski wypadli do rowu.

Wszystkich poszwankowanych w stanie ciężkim przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus.

KRONIKA KRAKOWSKA

Towarzysze! Towarzyszki!

Ludu pracujący Krakowa! Bezrobotni!

Jak corocznie tak i obecnie proletarjat Krakowa wspólnie z proletarjatem całej Polski i całego świata, będzie obchodził swoje święto: **Dzień 1-go Maja.** W dniu tym klasa robotnicza wyruszy na ulice miasta, by zamanifestować swoją solidarność, by dać wyraz swojej niezłomnej woli w dążeniu do zdobycia Ustroju Socjalistycznego.

W środę 1-go Maja zbiórka o godzinie 9-tej rano na ulicy Warszawskiej przed Domem Kolejarzy l. 15-17, skąd pochodem udadzą się uczestnicy na **Plac Jabłonowskich**

na Zgromadzenie Ludowe

Porządek dzienny: 1) Walka o Socjalizm, 2) Walka z reakcją faszystowską, 3) Międzynarodowe Braterstwo Ludów.

Przemawiać będą: poseł miasta Krakowa towarzysz

Zygmunt Żuławski i inni

Po zgromadzeniu

Pochód manifestacyjny

na Rynek Główny pod pomnik Mickiewicza.

W razie niepogody odbędą się Zgromadzenia w Domu Górników, Al. Krasińskiego 16, w Domu Kolejarzy przy ul. Warszawskiej l. 15-17 i w Domu Tramwajarzy w Podgórzu, pl. Serkowskiego 7.

Towarzysze! Towarzyszki! Manifestujemy pod hasłem: **Wolność i Socjalizm!** Wszyscy do szeregu! Wszyscy na manifestację pierwszo - majową! Niech żyje PPS.; Niech żyją Klasowe Związki Zawodowe! Niech żyje Rząd robotniczo - chłopski!

Krakowska Rada Związków Zawodowych, Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej Kraków - miasto.

***

Z okazji Święta Majowego odbędzie się we środę 1 maja b. r. o godz. 8-mej wiecz. w **Teatrze im. J. Słowackiego przedstawienie**

***

„KWIECISTA DROGA“ (Katajewa). Wstępy od 60 gr. do 2.50 zł. Bilety do nabycia w Administracji „Naprzodu“ przy ul. Dunajewskiego 5 od godz. 4-ej — 6 popoł. i w dniu przedstawienia przy kasie Teatru od godz. 5 popoł.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.

„Porządki“ kolejowe

W naszem kolejnictwie dzieją się czasem rzeczy wprost na opak. Podczas ruchu świątecznego tuż w przed sam dzień świąt nie wszystkie kasy osobowe funkcjonowały na stacji krakowskiej, co naturalnie było połączone z wielkiemi niedogodnościami. Podobnie liczba wagonów niektórych pociągów była zupełnie niedostateczna. Ścisk wprost nie do opisania. Dość powiedzieć, że pociąg osobowy Krynica — Warszawa we wtorek przed południem liczył zaledwie (na przestrzeni Krynica — Kraków) kilka wagonów. Można sobie wyobrazić, co się tam działo. Istne piekło. W dodatku w Tarnowie odczepiono jeden wagon. Dlaczego? Nikt nie mógł zrozumieć tego „mądrego“ zarządzenia. Ludzie klęli „na czem świat stoi“. I pytamy — potrzebne to? Możeby na przyszłość w okresie świątecznym, w okresie wzmożonego ruchu dyrekcje kolejowe usunęły te wszystkie utrudnienia dla publiczności. Należy uruchomić wszystkie kasy biletowe, powiększyć liczbę wagonów; słowem uczynić wszystko, aby ułatwić publiczności komunikację kolejową. Będzie to z pożytkiem i dla pasażerów i dla samej kolei.

Dyżury lekarskie

Dnia 25 kwietnia noc;

1. Dr. Bleiweis Józef Al. Krasińskiego l. 6, tel. 182-10.
2. Dr. Kelhofer Artur Al. Krasińskiego l. 4.
3. Dr. Strauchenowa Ida Dietla 60, tel. 117-17.
4. Dr. Walewski Stanisław Łobzowska l. 27, tel. 155-50.

Dyżury aptek

Czwartek 25.IV **w Krakowie.**

Apteka pod Słoniem ul. Grodzka 22.

Apteka pod Jagiełłą pl. Matejki 3.

Apteka przy parku krakowskim u. Wybickiego 1.

Apteka pod Trzema Gwiazdami ul. Rakowiecka 12.

Apteka Sternbacha ul. Dietla 36.

W Podgórzu.

Apteka pod Opatrznością ul. Brodzińskiego 1.

Repertuar

TEATR im. SŁOWACKIEGO: W środę „Pierwsza sztuka Fanny“.

BAGATELA; Od niedzieli rewja „Wesołe Jajko“ i film „Całuj mnie jeszcze“.

„MARJA STUART“ tragedja Fryderyka Schillera będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. K. Wyrwicz - Wichrowskiego. W roli tytułowej wystąpi gościnnie Marja Malicka.

Czwartek 24.IV „Cień“ gość. wyst. M. Malickiej i Zb. Sawana.

„MADAME DUBARRY“ melodyjna operetka Millöckera i Mackebena, **która zdobyła sobie tak wielkie powodzenie na scenie krakowskiej, powtórzona będzie w najbliższy poniedziałek, 28 bm. z p. Zofją Jaroszewską, świetną odtwórczyni partji tytułowej.**

KINOTEATRY.

ATLANTIC: Żyd Süss.
APOLLO: Roześmiane oczy.
ADRIA: Młody las.
PROMIEŃ: Pan bez mieszkania.
SZTUKA: Człowiek bez twarzy.
SŁONKO. Śluby ułańskie.
ŚWIT: A. B. C. miłości.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Nie będziesz kurtyzaną“.
UCIECHA „Piotruś“.
WANDA: Byli sobie dwaj hultaje.

Z miasta

CENY TARGOWE NABIAŁU, JARZYN I DROBIU.

Mleko niezb. 1 litr. 0.18—0.20 zł. Śmietanka 1 litr 0.50—0.60 zł. Śmietana 1 litr 1—1.20 zł. Ser zwycz. 1 kg. 1—1.20. Masło deser. 1 kg. 3.40—3.80 zł. Masło zwycz. 1 kg. 3.20—3.40 zł. Jaja św. szt. 0.05—0.06 zł. Jabłka kraj. kg. 0.80—1.60 zł. Buraki św. kg. 0.10—0.12 zł. Cebula kg. 0.25—0.30 zł. Marchew kg. 0.25—0.30 zł. Pietruszka kg. 0.40—0.45 kg. Seler kg. 0.35—0.40 zł. Włoszczyzna św. kg. 0.28—0.30 zł. Ziemniaki kg. 0.08—0.10 zł. Gęś żywa szt. 4—7 zł. Gęś bita szt. 3.50—6.50 zł. Indyk i indyczka szt. 8—18 zł. Kaczki żywe szt. 3—4.50 zł. Kaczki bite szt. 2.80—4 zł. Kura żywa szt. 2.50—4.50 zł. Kura bita szt. 2.50—4 zł. Kurczęta para 3—6 zł.

PORZUCILI ŁUP I ZBIEGLI.

Dnia 22 b. m. o godz. 1.45 zauważył patrolujący szeregowy policji dwóch osobników, którzy nieśli pakunek. Na jego widok poczęli uciekać plantami; rzucili niesiony pakunek, zaś sami, korzystając z ciemności, zdołali zbiec. W wymienionym pakunku znajdują się kapelusze używane różnego koloru, pantofle białe, 1 para półbucików męskich i inne rzeczy, które znajdują się na IV komisarjacie P. P. przy ul. Grodzkiej 65.

SPRAWIŁ SOBIE ŚWIĘTA.

Aresztowano Jodłowskiego Mieczysława za kradzież artykułów spożywczych, na szkodę nieustalonych właścicieli.

POBIŁ SUBLOKATORA.

Dnia 22 b. m. o godz. 19.30 wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Kącik 2 do mieszkania Wiśniewskiego Franciszka, który w stanie pijanym pobił współlokatora Wawrzyńca Ferneryna. Pogotowie odwiozło Ferneryna na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

CHCIAŁ ZAROBIĆ NA „EMAUSIE“.

Aresztowano Bruzdę Stanisława, lat 33, zam. w Toniach pow. Kraków, za kradzież kieszonkową pugilaresu z kwotą 7.35 zł. na szkodę Bigaja Michała, dokonaną podczas uroczystości „Emaus“ w Krakowie.

WYBUCH KORKÓW PISTOLETOWYCH.

Dnia 22 b. m. o godz. 14.45 na odpuście „Emaus“ przy ul. Kościuszki nastąpił wybuch korków, służących do strzelania z pistoletów korkowców, przyczem Kowalczyk Józef, lat 15, zam. w Borku Fałęckim 58 i Halina Gut, lat 3, zam. przy ul. Tatarskiej 1, doznali poparzenia twarzy. Pogotowie ratunkowe zabrało Kowalczyka na oddział okulistyczny, zaś Halinę Gut do szpitala św. Łazarza.

Zgromadzenie młynarzy

W niedzielę, dnia 28 b. m., o godz. 9,30 rano, odbędzie się walne zgromadzenie Oddziału Młynarzy w sali Tow. Domu Tramwajarzy, plac Serkowskiego 7, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2) Sprawozdanie kasowe.
3) Sprawozdanie z działalności Zarządu.
4) Wybór nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego.
5) Sprawa Święta 1-go Maja.

Wrazie braku kompletu członków o oznaczonej godzinie, zgromadzenie odbędzie się o godzinę później, z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych.

Radjo krakowskie

Piątek, 26 kwietnia.

6.30 Z Warszawy: audycja poranna. 8.00 Z Warszawy: audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 12.05 Ze Lwowa: lekkie trio salonowe. 12.50 Z Warszawy: chwilka dla kobiet. 13.00 Płyty. 13.50 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Z Warszawy: przegląd giełdowy. 15.45 Z Warszawy: muzyka lekka. 16.30 „Skrzynka dla dzieci“. 16.45 Płyty. 17.00 Z Warszawy: odczyt „Dyskutujmy na temat szkoły pracy“. 17.15 Ze Lwowa: recital fortepianowy. 17.40 Ze Lwowa: audycja dla chorych. 18.10 Z Poznania: Teatr Wyobraźni „Dom otwarty“. 18.30 Koncert reklamowy. 18.45 Płyty. 19.15 Pogadanka strzelecka. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.30 Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19.35 Z Warszawy: piosenki. 19.50 Z Warszawy: feljeton aktualny. 20.00 Dokąd jechać w święto? 20.05 Z Warszawy: pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22.30 Z Łodzi: recytacje poezyj. 22.45 Z Krakowa: W obronie szczęścia rodzinnego i zdrowia przyszłych pokoleń. 23.00 Reportaż z Klin. dermat. U. J.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Ruch robotniczy

ZEBRANIA C. Z. G.

w niedzielę dnia 28 kwietnia 1935 r.

Szopienice o godz. 10-tej u p. Domżałowej ref. tow. Waszak.

Chorzów I o godz. 9-tej w domu ludowym przy ul. 3-go Maja, zebranie wszystkich klasowych zw. i PPS. ref. tow. Janta.

Kończyce o godz. 15-tej u p. Widawskiej zebr. karteowel wszystkich socjalistycznych organizacji ref. tow. Janta.

Nowy Bytom o godz. 10-tej w sali kop. „Pokój“ zebranie wszystkich członków pracujących na kopalni „Pokój“ ref. tow. Chrószcz.

Nowa Wieś o godz. 10-tej u p. Góreckiego ref. tow. Tyrk.

Bielszowice o godz. 10-tej u p. Szwedy zebr. filji III i Pawłowa C. Z. S. i P. P. S. ref. tow. Kaczmarski.

Wielkie Hajduki o godz. 14.30 u p. Kapera ul. Kolejowa zebr. kartelowe ref. tow. Chrószcz.

Chorzów III o godz. 10-tej u p. Michalika ul. Król. Jadwigi ref. tow. Kościanka.

Imielin o godz. 15-tej u p. Szewczyka ref. tow. Ptasiński.

Kochłowice o godz. 16-tej u p. Rekusa ref. tow. Kaczmarski.

Lipiny o godz. 14-tej u p. Machonia ref. przybędzie.

Siemianowice o godz. 10-tej u p. Kozdonia ref. tow. Tchórz.

W piątek, dnia 26 kwietnia 1935 r.

Kochłowice o godz. 15-tej u p. Rekusa konferencja zarządów oddziałów wszystkich socjalistycznych organizacyj z Bykowiny, Kochłowic, Nowej Wsi i Kłodnicy ref. tow. Marek.

WIEC PPS,

w dniu 26 kwietnia rb.

Orzegów o godz. 4-tej u Szedona, Nowy Orzegów ul. Gliwicka 12, wiec PPS. Ref. tow. Janta.

W dniu 28 kwietnia rb.

Konferencja powiatowa na pow. Pszczyna o godz. 10-tej w Domu Ludowym. Ref. tow. dr. Ziółkiewicz.

BACZNOŚĆ

placówki PPS. Ruda Śl., Orzegów, Godula, Chebzie, Nowy Bytom.

Placówki te zbiorą się 1 Maja o godz. 8, w Lipinach na rynku, poczem wszyscy ruszą pochodem do Chorzowa.

ZEBRANIA INWALIDÓW

w dniu 27 kwietnia rb.

Mysłowice o godz. 2-giej w Barakach ul. Stawowa 4, zebranie inwalidów. Ref. tow. Drozdek.

Chorzów III o godz. 3-ciej zebranie Związku Rencistów Socjalnych u Kaczmarskiego (Dom Związkowy). Ref. tow. Krzywoń.

W dniu 28 kwietnia rb., niedziela,

Murcki o godz. 5-tej w Szkole wiec inwalidów. Ref. tow. Krzywoń.

Łaziska Górne o godz. 3-ciej u Machy zebranie inwalidów. Ref. tow. Krzywoń.

Życzenia

Z okazji urodzin zasyłamy zasłużonemu działaczowi i towarzyszowi *Franciszkowi Kühnowi*, skarbnikowi CZG i radnemu z listy PPS w gminie Biertułtowy, kolporterowi „Gazety Robotniczej“, najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Zarządy PPS i CZG w Biertułtowach.
Redakcja „Gazety Robotniczej“.

Ucieczka z domu starców

Z domu starców przy ul. Raciborskiej w Katowicach wydaliła się umysłowo-chora kobieta, nieustalonego nazwiska, licząca lat około 80, którą w razie odnalezienia należy bezzwłocznie przytrzymać i odstawić do wspomnianego zakładu.

Radjo

CZWARTEK, 25 kwietnia.

6.30 Audycja poranna. 12.05 Program dla kobiet. 12.30 Turniej śpiewaczy. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Dziennik południowy. 13.10 Koncert orkiestry kameralnej. 15.45 Chór dońskich kozaków. 16.10. Recital pieśni synagogalnych. 16.45 Recital skrzypcowy. 17.00 Z lampką górniczą w podziemiach Podkarpacia — reportaż z kopalni w Stebniku. 17.15 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „O Małgorzatce i o tańcu z huzarami“. 18.00 Arje i pieśni w wyk. Heleny Hrabiówny. 18.15 Conrad i świat. „Etyka heroizmu“. 18.30 Karlikowa poczta. 18.45 Koncert poświęcony kompozytorom polskim. 19.35 Trio fortepianowe Gabrjela Faurè. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Turniej Revellersów. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka p. t. „Muchom śmierć głodowa“. 21.00 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. 22.15 Muzyka lekka.

Repertuar

TEATR POLSKI.

Czwartek 25.IV „Odmłodzony Adolar“ godz. 20.

Sobota, 27.IV „Dżungla“ premjera, g. 20.

WIELKA REWJA Z WARSZAWY W „RARYTASIE“. Powodzenie Wielkiej Rewji z Warszawy z każdym dniem wzrasta. Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 7.15 i 9.15 wieczorem.

Zamknięcie drogi dla ruchu kołowego

Wydział Powiatowy w Katowicach zawiadamia, że z dniem 24 b. m., z powodu robót mostowych, zamknięta zostanie dla wszelkiego ruchu kołowego szosa powiatowa Roździeń — Bagno, na przeciąg 8 dni. Przejazd odbywać się będzie w tym czasie przez Szopienice (huta „Wilhelmina“, względnie Katowice II).

Sport robotniczy

PIŁKA NOŻNA.

RKS Naprzód Chorzów — RKS Hajduki Wielkie 0:1 (0:1). Zawody o mistrzostwo kl. A RPA odbyły się na boisku gminnym w Chorzowie. Przebieg zawodów wykazuje stałą przewagę drużyny Naprzód, która jednak przewagi swojej nie umiała wykorzystać cyfrowo. Brak dyspozycji strzałowej dawał się odczuć niejednokrotnie. Już w siódmej minucie Hajduki uzyskują przez lewego skrzydłowego prowadzenie i starają się ten stan utrzymać do końca. Mimo tego, gra miała przebieg interesujący.

Hajduki—mimo, że ustępowały Naprzodowi, przerywały się od czasu do czasu, a wypady ich były niebezpieczne dla gospodarzy. Z drużyny Naprzodu wyróżnili się: lewoskrzydłowy Grzesiczek, Preusker i bramkarz, zaś z Hajduk: lewoskrzydłowy lewy obrońca, oraz pół prawy ataku, natomiast środek pomocy grał dość ostro.

Wynik 4—1 dla Chorzowa byłby odpowiedni dla przebiegu gry.

Należy napiętnować wyzywające zachowanie się na boisku trzech wyrostków, a to: niejakiego Bolla Ernesta, Kowolika Ryszarda i Kofankego, których przy powtarzaniu się tego zarząd klubu winien oddać władzy policyjnej za podżeganie do awantur na boisku.

RKS Wolność Katowice III — RKS Siła Giszowiec 3:0 (1:0). Zawody o mistrzostwo kl. A odbyły się na boisku Wolności. Sam przebieg dość ciekawy. Już w pierwszej minucie gospodarze uzyskują prowadzenie, który to stan zdołali utrzymać do przerwy. Po przerwie widać ogólne zmęczenie drużyn, jednak miejscami wykorzystują nadarzające im się korzyści i ustalają wynik dnia. Publiczności około 1.000. Sędzia objektywny.

IRKS Katowice—Ruch Zabrze 3:1 (2:0). Zawody towarzyskie. Oba zespoły grały bardzo ofiarnie i ambitnie przy lekkiej przewadze drużyny IRKS-u, z których na wyróżnienie zasługują: środek pomocy Labus, lewy obrońca Monowski, oraz środkowy napastnik Golec; u gości zaś linja pomocy i obrona. Polski Rob. Klub Sportowy pozostawił po sobie bardzo dobre wrażenie, mim porażki.

IRKS Katowice — PRKS Mikulczyce 1:4. Spotkanie towarzyskie na boisku K. S. Naprzód Kat. III. Stała przewaga gości, którzy przewyższali gospodarzy po wzgl. fizycznym i taktycznym; zwłaszcza dysponowali dobremi strzelcami i obroną. W drużynie katowickiej zawiodła całkowicie obrona - pomoc i większość ataku, jedynie bramkarz i prawoskrzydłowy dorośli do zadania.

KS Azoty Chorzów — Freie Turner Katowice 5:4. W drugie święto bawiła robotnicza drużyna Fr. Turner Katowice w Chorzowie i rozegrała spotkanie towarzyskie ze znaną drużyną Azoty Chorzów. Mimo wyraźnej przewagi technicznej drużyny rob., z powodu stronniczych orzeczeń sędziego, nie mogła ona wyrazić cyfrowo swojej przewagi.

PIŁKA RĘCZNA.

Siła Giszowiec — IRKS Katowice 25:2 (8:1). Sekcja piłki ręcznej IRKS Katowice bawiła w Giszowcu w drugie święto i rozegrała zawody towarzyskie z miejscową „Siłą“. Był to pierwszy występ drużyny Katowic, która stanęła do zawodów niekompletna w dziewiątkę bez Penczka, Borysa i Mainki i bramkarza. Giszowiec wystąpił do spotkania ze wzmocnionym składzie. Z Katowic zawiódł całkowicie bramkarz, który został trzykrotnie zmieniony. Mimo wysokiej porażki, katowicka drużyna wytrwała do końca, co należy podkreślić z uznaniem.

TUR Mysłowice — TUR Szopienice 3:0 (2:0). Gra spokojna i naogół przeprowadzona fair. Drużyna Szopienic, która dorównywała przeciwnikowi, nie umiała wykorzystać sytuacyj podbramkowych.

RKS TUR Szopienice — KS Wilhelmina 3:2 (1:2). Zawody towarzyskie dwuch miejscowych rywali zakończyły się zasłużoną porażką KS. Wilhelminy, przy wielkiem zainteresowaniu publiczności. Gra naogół spokojna, obfitowała w szereg bardzo ciekawych momentów i podobała się naogół publiczności. Spotkaniem tem TUR dowiódł, że nie traci swojej dawnej formy. Przedmecz rozegrały rezerwy powyższych klubów z wynikiem 4:0 dla Wilhelminy.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Wareçka 7.